Nr. 99. Kraków, 30 Kwietnia — Niedziela. Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

w Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, indziej wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2 (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com., (także w Frankfurcie n. M.), Botter & Com.

Ogłoszenie przedpłaty.

W Krakowie na miesiąc Maj . . . . 2 złr.
„ „ od 1 Maja do 30 Czerwca 4 „
z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na miesiąc Maj . . . . 2·50
od 1go Maja do końca Czerwca . 5·—

Kraków 29 kwietnia.

Należy nam jeszcze wypowiedzieć pożegnalne słowo o świeżo zamkniętej sesyi sejmowej. Najmłodsze dziecko nie zawsze bywa Benjaminkiem; zdarza się często, że właśnie najmniej starania w wychowaniu, najmniejsza część w spadku rodzicielskim bywa udziałem najmłodszego dziecięcia, zwłaszcza, jeśli interesa rodziny niekorzystny wzięły obrót. Coś podobnego dałoby się powiedzieć o tegorocznej sesyi, ostatniej w drugiej kadencyi naszego sejmowania. Kadencya ta sześcioletnia rozwijała się wśród niekorzystnych warunków na zewnątrz. Kiedy pierwsze sześciolecie sejmowe znachodziło podnietę w zapowiedziach dyplomu październikowego i manifestu listopadowego, które wprawdzie ograniczyły lutowe patenta, jednak pełne było korzystnych i obiecujących wróżb, że system autonomiczno-ugodowy przeważy szalę — przeciwnie zaś druga kadencya, lubo jeszcze na chwilę zabłysły jej ugodowe dążenia gabinetów hr. Potockiego i hr. Hohenwarta, wnet przeszła w okres zwycięztwa centralizacyi konstytucyjnej, ugruntowania się systemu zwanego wiernokonstytucyjnym, który spychał sejmy z równorzędnego na drugorzędne stanowisko. Ztąd też i Sejm nasz przejść musiał z działania afirmatywnego, dodatniego, jako jeden z organów konstytucyjnych, na stanowisko obronne. Myśli i zasady polityczne, które dawniej objawiały się w adresach do Korony, znachodziły wyraz o wiele słabszy w pamiętnej rezolucyi, wznawianej przez lat kilka, aż wreszcie Sejm uznał za właściwe zamilknąć, nie schodząc wszelako z wytkniętej w swych adresach drogi.

Pod względem polityki wewnętrznej, czyli ustawodawczych zadań, podobnie druga kadencya przedstawi nam się w mniej korzystnem świetle niż pierwsza. Znów te myśli i zasady organizacyjne, które się ścierały na pierwszych sesyach sejmowych, kiedy uchwalono ustawę gminną i o obszarach dworskich, ustawę o Radach powiatowych, organizowano Radę szkolną i opracowywano pierwsze ustawy szkół dotyczące i tyle na raz poruszano kwestyj, dotąd trzymanych w zakresie czysto-biurokratycznym — myśli te, zasady i dążenia tyle nadające życia pierwszym naszym Sejmom przeszły w nowe stadyum. Dziwić się nie można stosunkowej niepłodności ostatniego sześciolecia, bo był to okres przejściowy. Trzeba było bowiem czekać owoców z zaszczepionych świeżo ustaw, trzeba było rozglądać się po domostwie połowicznej autonomii i zastanawiać się, czy na podwalinach prowizorycznych da się już wznosić wyższe piętra, czy przeciwnie trzeba przystąpić do wzmocnienia podwalin i zagłębiać się na nowo aż do fundamentów.

Ten okres przejściowy wyczekiwania, bywa najniekorzystniejszym tak w gospodarstwie prywatnem, jak w gospodarstwie krajowem. Sejm nasz w tym okresie nie przystąpił do wzmocnienia i przebudowania podwalin, ale na prowizorycznych fundamentach przystępował częstokroć do naprawy lub budowy prowizorycznych przystawek. Ztąd pochodziła owa chwiejność, ów brak stanowczości, owo wznawianie jednych i tych samych projektów na kilku sesyach sejmowych co roku. Pasmo ciągle przerywanych robót, ciągle odraczanych reform, miał zakończyć Sejm tegoroczny. Nowej inicyatywy, nowego popędu spodziewać się od niego nie można już było, bo według porównania powyż przytoczonego, ostatnie to dziecko otrzymało w udziale resztki ze spuścizny rodzicielskiej.

Niemniej nie można zaprzeczyć zamkniętej świeżo sesyi sejmowej, aby w wielu kierunkach nie objawiła postępu pod względem pewnej spójności, braku stronniczych waśni lub wichrzących osobistych ambicyj. Przeciwnie, przyznać należy, że Sejm nasz spoważniał, a lubo utracił może nieco młodzieńczej energii, wyleczył się już z porywów i lekkości właściwej niekiedy młodości. Skrzętnej pracy, przedmiotowego i gruntownego rozbioru, złożył on w wielu kwestyach dowody.

Na początku sesyi tegorocznej, witaliśmy ją nie tylko jako epilog kończącej się kadencyi, ale jako prolog następnej. W tej też myśli połączenia jednem ogniwem dokonane już prace z temi, których przyszłość po reprezentacyi krajowej oczekuje, pragnęliśmy gorąco dla utrzymania ciągłości naszej wewnętrznej polityki, aby ostatnia sesya podjęła jako program zasady i dążenia reformy. Doznaliśmy pod tym względem zawodu, tem boleśniejszego, że popierając z całych sił dążenia reformy, pragnęlibyśmy utrzymania owego związku między dawnym a przyszłym Sejmem.

Sejm tegoroczny dał dowód pewnej wytrawności, dostroiwszy się harmonijnie do nowych warunków przez zmianę dwóch naczelnych stanowisk. Nowy Namiestnik i nowy Marszałek obaj z łona tego Sejmu powołani, objawili wobec prac Izby wpływ zwiastujący zupełne ułożenie stosunku między zwierzchniczemi czynnikami a ustawodawczem ciałem.

Pod tym też względem przyjęcie, jakiego doznali od Sejmu, może zostać tylko chlubnem świadectwem dla naszego życia politycznego. Żadna zawiść, zła wola lub niechęć nie zamąciła tego usposobienia wytrawnego, jak z drugiej strony przy każdej sposobności dwaj zwierzchnicy, jeden dzierżący ster władzy, a drugi tylko ster autonomii, ale obaj z ramienia Monarchy, okazywali troskliwość o pomyślny rozwój prac sejmowych, i chęć poparcia wszelkiego usiłowania Sejmu na pożytek kraju.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 28 kwietnia.

(R.) Wiener Abendpost daje dziś — co zowią — *amende honorable* gabinetowi p. Tiszy. *Politische Correspondenz* podała wczoraj list peszteński, który przypuścił kombinacyę ministeryalną „Sennyey-Bitto-Szlávy“ na podstawie rekonstrukcyi dawnego stronnictwa Deaka, oraz fuzyi z obecną prawicą. List ten nietylko więc mianował spadkobiercę za życia gabinetu p. Tiszy, ale groził także rozbiciem całego dzieła p. Tiszy, t. j. zjednoczonego stronnictwa liberalnego. Gdyby list ten pochodził ze źródła urzędowego, albo gdyby był umieszczonym za wolą lub wiedzą gabinetu przedlitawskiego, to byłoby to aktem nielojalnym wobec p. Tiszy; dlatego też *Abendpost* wyparła się korespondencyi wspomnionej, która — zdaniem moiem — może tylko pochodzić ze źródła węgierskiego. Umieszczenie zaś tego listu ze źródła węgierskiego dowodziłoby, iż o podobnej kombinacyi ministeryalnej może była lub jest mowa, a właśnie list taki może mieć na celu rozbicie tej kombinacyi w samym zarodzie. W Peszcie zapewne pochwycą ten koncept węgierski jako pogróżkę niby przeciw p. Tiszy. Co się tyczy rokowań samych, idą one mniej gładko, niż mniemać było można w chwili wyjazdu ministrów węgierskich do Pesztu. *Lloyd* donosi, iż p. Tisza ponownie podał się do dymisyi. Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwą, to p Tisza pod wrażeniem demonstracyj peszteńskich nie chce przystać na kompromis, którego podstawy były gotowe przed wyjazdem jego do stolicy węgierskiej. Jak rzeczy atoli stoją, Węgrzy nie mają nadziei otrzymania dalszych koncesyj, przynajmniej ze strony gabinetu ks. Auersperga, a jeśli p. Tisza poda się lub podał do dymisyi, to ją zapewne otrzyma. Hr. Andrassy, jak mówią, zawsze stoi po stronie gabinetu przedlitawskiego i wpływa na p. Tiszę, aby zgodził się na warunki gabinetu przedlitawskiego. Długo sprawa ta już przeciągać się nie może. Najgorzej by było, gdyby p. Tisza ustąpił, albowiem z nowym gabinetem węgierskim rozpoczęłyby się układy *da capo*. Jest atoli nadzieja, że do tej ostateczności nie przyjdzie.

Rosya i Austrya stanęły w obronie Czarnogóry przeciw Turcyi, Austrya nawet groziła zamknięciem przystani w Kleku na przypadek najścia Czarnogóry, zaś Czarnogóra wedle świadectwa *Fremdenblatu* „dobrze zasłużyła się względem Europy“ swemi zabiegami pacyfikacyjnemi celem uzyskania zawieszenia broni, *Wehr-Zeitung* uważa okupacyę Bośnii i Hercegowiny w porozumieniu z Rosyą za jedynie zdrową politykę austryacką; *Nowa Presse* pisze, że polityka mocarstw prowadzi do okupacyi i interwencyi, a *Nordd. allg. Ztg* również zapewnia, że nie obejdzie się bez okupacyi i że wojska austryackie w Dalmacyi mają na celu zajęcie Hercegowiny — oto zestawienie zdarzeń i głosów ostatnich w sprawie wschodniej. Wśród tego położenia rzeczy nieco śmiesznym wydaje się wczorajszy kongres apostołów pokoju w Wiedniu. Rezolucye pokojowe nie zmniejszą budżetów wojskowych. Zawsze dość było utopij na świecie, ale marzyć o rozbrojeniu powszechnem w chwili obecnej — to szczyt utopii.

Berlin 25 kwietnia.

Miałem rozmowę ze znajomymi oficerami głównego sztabu i odniosłem z niej wrażenie, że położenie polityczne wydaje im się groźne. Sfery te są przekonane, że Rosya potajemnie wznieciła i podtrzymywała powstanie aby z niego korzystać, że zamierza dokonać planów, jakie miała względem Turcyi. Donosiłem wam podobno już poprzednio, że Rosyanie zamyślają przedewszystkiem odebrać Dobruczę i tam zająć pozycyę do dalszych operacyj. W takim razie korpus rosyjski wylądowałby w Kustendżi, nie sądzą bowiem, aby Rosya ośmieliła się zgwałcić terytoryum rumuńskie i prowadzić tamtędy etapy między Besarabią i Dobruczą. Oficerowie pruscy mówią, że w razie jakiego pogwałcenia kraju rumuńskiego, rząd pruski protestowałby niezawodnie. Wogóle zdaje się, że między gabinetami rosyjskim i pruskim istnieje oziębienie od roku przeszłego, że nawet z przyjemnością ujrzanoby sposobność wzięcia na Rosyi odwetu za przeszłoroczne jej w czasie pogłosek wojennych postępowanie. Nie uważają tego nawet za nieprawdopodobne, aby Prusy w razie zajścia otwartego między Rosyą i Austryą, to jest w razie, gdyby wypadki rozwinęły się aż do pewnego stopnia, stanęły czynnie w tej sprawie i to po stronie Austryi. Jedną rzecz widziałem z pewnością, że w tutejszych sferach wojskowych usposobienie panuje bardzo przychylne dla Austryi, i to w miarę jak się oddaliło od Rosyi.

Lecz zapisując codzienne małe szczegóły i zmiany, traci się łatwo pogląd na stan obecny Niemiec, co zawsze najważniejsza. Wypadki te i zmiany to jak krople wody, a jednakowoż od roku stan wewnętrzny umysłów w Niemczech uległ pewnej zmianie, tak jak położenie stronnictw i wpływ wysoko stojących osób. Ks. Bismark jest zawsze jedynym człowiekiem, do niego odnosi się wszystko, lecz obok czci dla jego przeszłości, zmniejsza się coraz bardziej w nim zaufanie na przyszłość. Zaczynają obliczać błędy, jakie popełnił, chętnie na jego karb kładą finansowe kłopoty, nagłe straty, zmniejszony wpływ Niemiec na zagranicę, osłabienie prasy, utratę kredytu liberałów, zgoła wszystko, cokolwiek nie odpowiada temu stanowi rzeczy, jaki się zapowiadał w r. 1872. Z jego polityki zewnętrznej nie są zadowoleni; utrzymują, że w wewnętrznej wywołał walki, które osłabiły zwierzchność. Od trzech lat katolicy stali się otwartymi nieprzyjaciołmi rządu. Bawarya trzyma się na ustroniu, a Saksonia tak bojaźliwa dawniej, posuwa się aż do opozycyi. Wielki projekt zakupna kolei żelaznych ukazuje się w świetle bardzo zagadkowem. Przemysł cierpi, fabryki ustają. Partya postępowców staje w opozycyi; konserwatyści nieprzejednani, a liberały utracili wszelki wpływ. Nazywają ich służalcami z powodu ich uległości bezprzykładnej dla polityki kanclerskiej. Nie ma żywiołów, aby z nich powstać mogło stronnictwo bardziej szanowane; a cóżby się stało, gdyby wybory dały większość opozycyi?

Na szczęście dla Kanclerza koalicye stronnictw niepodobne są w Niemczech i wszystkie te frakcye przeciwne nie stawią czoła stronnictwu liberalnemu. Bądźcobądź trzeba będzie im uledz. Z innej strony coraz więcej przebija się chęć, aby rząd był prawdziwie parlamentarny i odpowiedzialny, a pragnienie to jest niebezpieczeństwem dla obecnego stanu rzeczy.

Z Rosyą stosunki są dobre, ale bez zaufania, bez wiary w przyszłość. Jest to jakby zawieszenie broni, które lada chwila może być zerwane. Na następcę tronu nie czekają w Niemczech, a odsunąć go ani myśleć, chociaż próbowano i tego, ale napróżno. Z Austryą jest się w dobrych stosunkach tak długo, jak długo jest słabą. Stosunek zmieniłby się od chwili, gdyby jej Rosya proponowała prawdziwe przymierze; lecz Austrya ma zadawniałe choroby w swem łonie, które ją czynią słabą na długo; są one powodem, że nie może iść sama, bo nie ma na to dość siły. Z Włochami stosunki są prawie dobre, a podróż jenerała Moltkego, który widuje się często i z obecnym prezesem ministrów i z panem Minghettim, nie jest bez przyczyny, i dowodzi, że chcianoby, aby stosunki te były jeszcze lepsze. Wystawiają sobie tutaj, że sympatye Włoch dla Francyi są daleko większe, aniżeli są w samej rzeczy. Co się tyczy wewnątrz Niemiec, jest tam 15 milionów katolików nieprzychylnych i kilka rządów mieszających się razem, ale dbających bardzo o resztę swojej autonomii. Na dnie samem są socyaliści, na wierzchu są feudalni — otóż mniej więcej sytuacya.

Niewiem, czy rząd uważa wojnę za środek zdolny wzmocnić zachwianą nieco jedność, lecz zdaje mi się, że w obecnem położeniu jest ona niepodobną. Mówiono o niej dosyć, ale podobno koniec końców wstrzymano się od próby. Słychać tu nieraz, że ks. Bismark zdaje sobie wybornie sprawę z tego położenia i że chciałby się usunąć, zanim się pogorszy. Cesarz Wilhelm obstaje silnie za *status quo* i naturalnie, mając na myśli „po mnie zrobią, jak będą mogli“. Przyszłość badać się nie da, ale nie jest ja-

Część literacko-artystyczna.

Kilka słów odpowiedzi Rankemu

w obronie Stanisława Leszczyńskiego.

Dziwnie wdzięczna jest praca historyka, choć mniej twórcza niż poety lub artysty. Zamiast snów własnej wyobraźni, stawia on przed oczy nasze rzeczywiste obrazy; tajemniczem słowem zaklęcia, jakby za uderzeniem laski czarnoksięskiej, przywołuje na świat oddawna snem wiecznym uśpione postaci, zastygłe ciała zabarwia życia rumieńcem, rozkazuje zagrać nanowo zamarłym od wieku namiętnościom i powtarzać skończoną przed laty pielgrzymkę żywota, szczerzej, niż wpierw, bo nic nie tając, odsłaniając owszem najskrytsze czyny i myśli.

Jak sędzia, śledzi on bacznie, o ile słusznym był wymiar sprawiedliwości poprzedników jego — bada czy cnota zawsze nagrodę, czy zbrodnia karę ponosiła w sądzie współczesnych i potomnych, a jeśli spostrzeże, iż osobiste i koteryjne uprzedzenia zaważyły na szali i stały się źródłem pokrzywdzenia jednych, wyniesienia nad zasługę drugich, z serdecznym zapałem stara się naprawić złe i oddać hołd należny znieważonemu majestatowi niewinności. Tylko człowiek małoduszny na sprawę tak wielkiej doniosłości obojętnem spogląda okiem; „źle ztąd (wedle pięknych słów Szajnochy) tuszymy o sercu i o piórze, których nie rozgrzeje współczuciem widok czyjejkolwiek niewinnie szarpanej sławy.“

Ale im wyższem jest zadanie i posłannictwo badacza dziejów, im czystszemi rozkosze, jakich częstokroć doznaje, tem większe ciężą na nim obowiązki i odpowiedzialność. Powinien on sztandar swój nosić wysoko, strzedz się grzeszenia nietylko złą wolą i stronniczością lecz i lekkomyślnem, przedwczesnem wyrokowaniem, bo ileż ztąd złego płynie! Nie tak występnem nawet jest rzucanie potwarzy na żywych, bo ci mogą odeprzeć napaść, jeśli nie wolą odpowiedzieć potwarcy milczeniem pogardy, trzymając się pamiętnych słów Jana Kazimierza, że „oszczerstwa zaniedbywane wietrzeją, poszukiwane zdradzają pewne poczuwanie się do nich;“ ale cóż pozostaje nieboszczykowi skazanemu już na poniewolne, wieczne milczenie? Mówią zań wprawdzie własne jego czyny, ale czyż zręczny pisarz nie zdoła ich naciągnąć do swojego z góry powziętego zdania, zwłaszcza jeśli czerpie z nieprzystępnych innym źródeł archiwalnych?

Historyk powinien być szlachetnym, bo tylko umysł szlachetny zdolnym jest nie nadużyć tak rozległej władzy, jaka mu przysługa. Jest on więcej, niż panem życia i śmierci, bo panem czci i dobrej sławy, nie chwilowej, lecz trwalszej, bo pozgonnej tych osób, którym trud i pracę poświęca. Jeśli posiada wielki talent i używa szerokiego rozgłosu, to przed postaciami, przed któremi on z uszanowaniem skłoni czoło, wieki całe klęczeć będą, a na te, na które rzuci kamieniem klątwy, późne może pokolenia kląć i plwać będą...

A jeśli te uwielbienia, błogosławieństwa i klątwy milionów są fałszem — fałszem o pomstę do nieba wołającym, fałszem przejętym w dobrej wierze przez tłumy od jednego człowieka, jakaż kara zbyt wielka za występek tak straszny?! Bywają różne stopnie i odcienie w tej zbrodni. Zdarzają się dusze tak czarne, że kłamią z zupełną świadomością, przez nienawiść do ludzi i narodów, schlebiając niskim instynktom natury człowieczej. Inni wprawdzie nie popełniają wprost kłamstw tak jawnych, ale nakręcają usilnie fakta do swoich ubocznych widoków, stają się adwokatami spraw nieczystych, przez sympatyę dla nich lub przez nierzadką dziś żądzę oryginalności, i kłamią zręcznem zestawieniem, ugrupowaniem zdarzeń, pomijaniem niemiłych ustępów, grą światła i cieni. Inni wreszcie z uprzedzeniem przystępując do spraw i ludzi, ferują wyrok bez bacznego zastanowienia się i zrównoważenia względów, przemawiających za i przeciw, a w żadnym razie nie brak ludzi, co „owczym bieżąc pędem,“ przysięgają na słowa mistrza.

Ztąd to tyle ofiar pada pod anatomicznym nożem lekkomyślnych lub niesumiennych badaczy; ztąd napróżno wołają mniej od innych sprawiedliwi Niemcy: *die Weltgeschichte ist das Weltgericht.*

O jednej z takich ofiar i o jej krzywdzicielu, dziś pomówić mamy; pierwszą jest najczystsza postać z pierwszej połowy XVIII wieku, drugim pisarz, dzierżący od dawna berło historyografii niemieckiej, sędziwy a niestrudzony Leopold Ranke.

Powiedział on o Stanisławie Leszczyńskim rzecz taką, że gdyby była prawdziwą, piętnem hańby nacechowałaby szlachetne oblicze tego króla, odebrałaby mu sympatyę, jaką się dotąd cieszy, podałaby go na wstyd i pogardę; — powiedział ją przed dwudziestu dziewięciu laty *(Neun Bücher polnischer Geschichte*, Berlin 1847, I, p. 408); przez te długie 29 lat nikt nie zadał mu kłamu, a Niemcy, uważający Nestora historyków swoich za wyrocznię, wierzą święcie w prawdę słów jego; co większa, gdy przed kilku miesiącami inny, przyjazny nam zkądinąd historyk niemiecki (Roepell *Polen um die Mitte des XVIII Jahrhunderts* p. 44), powtórzył podaną przezeń wiadomość, żaden z recenzentów polskich, a było ich wielu, i między nimi sławni pisarze, żaden nie wspomniał nawet o tem, nie oburzył się na fałsz, ani nie zadziwił, wszyscy przeszli nad nim spokojnie do porządku dziennego, jakby to była rzecz obojętna i na uwagę nie zasługująca, że nam znów jednę postać skalano i obrzucono błotem...

Ale dość już skarg i żalów; przejdźmy do samej sprawy, t. j. do układów między Stanisławem Leszczyńskim a dworem berlińskim w r. 1733. Król wyprawił do Berlina Stanisława Poniatowskiego, wojewodę mazowieckiego, już około połowy listopada; na dniu bowiem 21 t. m. donosi korespondent gdański do *Gazette de France*, że nadszedł list od wojewody z wiadomością, że 23 ma otrzymać posłuchanie.

O poselstwie tem posiadamy tylko ogólne i niemal wyłącznie dziennikarskie zapiski. Wedle współczesnych źródeł miało ono ułatwić zbliżenie obydwóch dworów i wymódz na rządzie pruskim, aby nie pozwalał na przejście wojsk rosyjskich przez Prusy. (Ranft, Leben Stanislai, p. 748). Ranke jednak powiada, jakoby król Stanisław w porozumieniu z osiadłymi w Gdańsku panami zaproponował Fryderykowi Wilhelmowi I, odstąpienie pasa ziemi, oddzielającego Prusy wschodnie od Pomorza; Rzplta miała później zatwierdzić ten układ, Francya dać porękę.

Wypowiedziawszy tak śmiałe zdanie a nie przytoczywszy na uzasadnienie go żadnych dowodów, co u tak wielkiego pisarza niepomału zadziwia — czuje Ranke, że wypada jednak poprzeć czembądź podaną przez siebie wiadomość i wytłómaczyć, dla czego król pruski nie przyjął ani rosyjskich, ani polskich propozycyj, dla czego nie skorzystał z nastręczającej się okazyi zaokrąglenia swych posiadłości, o co później tak usilnie nalegał, a czego teraz mógł dopiąć z łatwością na prostej i legalnej drodze. Oto — mówi dla wyjaśnienia sytuacyi, rzeczy tak stanęły, że przechylenie się na jednę lub drugą stronę zarówno było niebezpiecznem. Gdyby się był połączył z Francyą i jej przyjaciołmi, musiałby zerwać z cesarzem, czego nie mógł uczynić ze względu na swoje zobowiązania i na księstwo Bergu; gdyby stanął po stronie Bergu, naraziłby się na nieprzyjaźń Francyi i wystawiłby swoje nadreńskie posiadłości na spustoszenie. Krom tego Fryderyk Wilhelm wzorem skeptyków nie ufał ludziom; wychodząc z zasady, że świat pełen fałszu i obłudy, zwykł był mawiać, że temu najlepiej się wiedzie, kto z nikim się nie łącząc, stoi na uboczu.

Dotąd Ranke. Przytoczyliśmy wiernie jego rozumowanie, aby naocznie wykazać, na jak wątłej podstawie oparte. I najświetniejszy talent dyalektyczny nie zdoła obronić fałszu, do której to praktyki zbyt często uciekają się reprezentanci pruskiej historyografii, choćby tak nawet znakomici i w pewnych razach objektywni, jak sławny autor *Historyi papieży*. Jeśli komu, to jemu zapewne doskonale wiadomo, że podając nowy i tak ważny szczegół, który może być zakwestyonowanym, należy powiedzieć, zkąd go się zaczerpnęło, bo inaczej traci się wiarę czytelnika. Gdyby w istocie rzecz tak się miała, gdyby i sam Leszczyński i całe jego gdańskie otoczenie tak dalece zatraciło wszelkie poczucia patryotycznych obowiązków, nie ulega wątpliwości, że wszczęłyby się ztąd hałasy po kraju, bo jużcić sprawa tylu ludziom wiadoma, nie mogłaby się żadną miarą utaić, jak wiele innych, powierzonych choć tylko kilku osobom, dostałaby się z pewnością do gazet, i w chwili, gdy panowała dziwna, niemal chorobliwa gorączka do pisania, gdy się sypały jedne za drugiemi pamflety, odpowiedzi i odprawy na nie, byłaby się stała niechybnie przedmiotem żwawej z obu stron polemiki, boć dla stronnictwa saskiego byłaby to najpożądańsza sposobność zdyskredytowania przeciwników i wystawienia ich antypatryotycznych praktyk. Tymczasem w aktach kilku zagranicznych archiwów (okrom berlińskiego, które dopiero w ciągu bieżącego lata mam nadzieję zużytkować) i w setkach rękopisów współczesnych różnych zbiorów, gdzie najdrobniejsze interesa szeroko bywają roztrząsane, gdzie przedstawiciele obu partyj walczą zawzięcie, nie szczędząc sobie najcięższych zarzutów, nie zdarzyło mi się ani razu spotkać z tym, jaki podnosi Ranke.

Jakkolwiek argument powyższy, dość, jak mniemam, przekonywający, nie brak innych, niemniej wymownych. Nie ulega wątpliwości, że myśl powiększenia kraju kosztem sąsiada, nie była wcale niemiłą Prusakom, że ich owszem trawiła długo i przedtem i potem. Toż w r. 1735 król pruski nieustannie kusi Leszczyńskiego za cenę terytoryalnych ustępstw, za odstąpienie Warmii, oświadczając się z gotowością udzielenia mu pomocy; a Stanisław pełen świętego oburzenia, w odpowiedzi na niecne propozycye, pisze 21 czerwca do Ossolińskiego, podskarbiego w. kor: *wolę zginąć, niż przystać na taką ohydę* [1]).

Zkądżeż — pytamy — Prusy tak przeciwne do niedawna wejściu w przymierze z Leszczyńskim, gotowym je okupić wydaniem kęsa ziemi na łup chciwego monarchy, obecnie tak silnie nastają na dobicie targu, który co dopiero odpychały? zkądżeż, spytalibyśmy dalej (gdyby tę zagadkę udało się rozwiązać Rankemu nową kombinacyą politycznych konstellacyj, o co u mistrza takiego nie trudno) zkądżeż w Leszczyńskim budzą się nagle skrupuły, zkąd występują tak wybitnie, tak jaskrawo? Dla czegóż zawiedziony niegodnie przez Francyą, przygnębiony klęskami i niedostatkiem, gdy wedle słów Ossolińskiego nie było „w kasie ani szeląga, na co Pan usycha, a nas wszystkich dusza boli“, jako zamieszkały w Królewcu zostający na łasce króla pruskiego, wyrażający niejednokrotnie zdanie, że „należy tę potęgę menażować, w której ręku jesteśmy“,[2]) nie chce przystać na to, co sam rzekomo ofiarował w bez porównania szczęśliwszych warunkach, gdy był pełnym wiary i otuchy, gdy siedział w murach własnego, obronnego miasta, nie oblężonego wówczas jeszcze, a lada chwila spodziewał się nowych posiłków z Francyi?!

Czyż godzi się dalej przypuszczać, aby nie już człowiek tak idealnej szlachetności i prawości charakteru, podziwiany i wielbiony dla swej cnoty w całej Europie, jak król Stanisław, ale człowiek, mający czoło i wstyd, śmiał z tak gorącą indygnacyą, z tak energicznem oburzeniem odrzucać spełnienie swego własnego niegdyś projektu, piętnować go mianem hańby i ohydy, i to przed kim, przed jednym z najzaufańszych powierników i przyjaciół, znających wszystkie jego tajemnice, któryby przeto z pewnością wiedział o uchwale, powziętej przez „otaczających go panów?!“

Sądzę, że wymienione powyżej względy powinnyby przekonać i najbardziej uprzedzonego — światu zaś posłużyć za nowy dowód, jak mało sprawiedliwości spodziewać się możemy nie już po zwykłych najemnikach pióra i pospolitych skrybentach pruskich, lecz nawet po pierwszorzędnych pisarzach, używających zkądinąd sławy objektywności. Zdolni oni niekiedy być nieparcyalnymi nawet względem Francyi i Rzymu, jakeśmy to widzieli na Rankem; do bezstronności w sądzie o przeszłości naszej wznieść im się niepodobna: Sybel czy Häusser, Dreysen czy Ranke, jednej ostatecznie metody trzymają się w tej wierze.

Klemens Kantecki.

[1]) Rękopis po Piotrze Małachowskim, wojewodzie krak. (Nr. 101, IV biblioteki Jagiellońskiej), z którego korzystałem za łaskawem pośrednictwem lwowskiej biblioteki uniwersyteckiej, mieści w sobie na różnych miejscach ustępy, stwierdzające zdanie nasze, podobnie jak liczne manuskrypta zakładu Ossolińskich itd. Ograniczamy się na tym jednym cytacie rękopisu Małachowskiego, raz że najkategoryczniejszy, powtóre, że się już powoływał nań Szujski w artykule: *Jerzy Ożarowski i kardynał Fleury*. (Przewodnik naukowy i lit. r. 1876, kwiecień, p. 321).

[2]) Ibidem i listy z d. 31 maja i 21 czerwca 1735.

sna. Niemcy to widzą i nie dla tego co jest, ale dla tego co być może, czują się zagrożeni.

Rzym 24 kwietnia.

Jutro rozpocznie się przerwana sesya parlamentu, i na nią cała uwaga byłaby zwrócona, gdyby polityka zewnętrzna nie przestraszała w tej chwili nietylko dyplomatów, ale i szerszą publiczność. Dzisiaj panuje w kołach politycznych niepokój i mało kto pyta o wiadomości z Izby, a niemal wszyscy wyczekują niecierpliwie szczegółów ze Wschodu. Zachmurza się bardzo nietylko od Wschodu i bodaj, czy sytuacya nie staje się groźniejszą niżeli roku zeszłego o tej samej porze. Wiosna zamiast przynosić z sobą życie, swobodę i wesołość, daje nam same obawy, niepewność i trwogą Europę napełnia. Najwymowniejszy dowód niezwykłego położenia i nienaturalnych międzynarodowych stosunków.

Jeżeli nie wyjaśni się na politycznym horyzoncie, to powinszować można rządom, w których ręku spoczywają losy państw europejskich. Nie trudno przewidzieć, że republika we Francyi nie utrzyma się długo na tym piedestale bezbarwnym, który nie opiera się na fundamencie stałych zasad, lecz obrał sobie niepewny ruchomy grunt liberalnych formułek. Co lewica zamyśla we Włoszech, łatwo przewidzieć; dokąd dojdzie, dzisiaj powiedzieć niepodobna. W każdym razie we Francyi rękojmia spokoju prawie zginęła, we Włoszech władza w ręku ludzi których przeszłość może przerazić największych optymistów. Nie wzbudzają oni wielkiego zaufania w świecie politycznym, gdy daleko większe zrobiła wrażenie zmiana ministeryum w Rzymie, niżeli w Wersalu, mimo, że we Włoszech nastąpił zwykły objaw nowoczesnego parlamentaryzmu, a we Francyi prawdziwa rewolucya w łonie rządu. Więcej jeszcze mają kredytu jawni republikanie francuscy, niżeli włoski gabinet przemawiający w imie króla i składający przysięgę wierności w ręce Wiktora Emanuela.

Niemało tu uderza niezwykłe milczenie dzienników włoskich o pobycie jenerała Moltke. W innym czasie szef sztabu niemieckiego byłby bohaterem prasy włoskiej, dla której każda gwiazda berlińskiego nieba staje się prawdziwem bożyszczem. Dzienniki powinny były notować każdy ruch, każdą uwagę, każde słowo jenerała, tymczasem milczą uporczywie, nie zwracając niby wcale uwagi na jego pobyt w królestwie. Dowód, jak mimo rozterek wewnętrznych istnieje tu w danej chwili silna organizacya kół liberalnych i jak wszystko ulega rozkazowi z góry. Nawet dzienniki nie wyłamują się z pod tej karności i umieją przybrać ton obojętności, gdy każda wiadomość łapczywie byłaby połkniętą przez publiczność. Nie tajno jednak, że jenerał Moltke długie godziny codziennie przepędza w pałacu Caffarelli, że widuje ministrów włoskich, że spotyka się u stołu p. Keudella z prezesem gabinetu i że wyjechał „dla zabawy“ porównywać dawne plany fortyfikacyj w Kampanii rzymskiej z nowoczesnemi wymaganiami sztuki wojennej. O chorobie jego mówią jedynie dzienniki berlińskie, bo jenerał w Rzymie cieszył się najlepszem zdrowiem i wątpić nie można, że odwiedza półwyspep nie dla samej tylko rozrywki.

Z drugiej strony uderza milczenie dzienników angielskich o ruchu morskiej eskadry, która przez całą zimę odbywała ćwiczenia na morzu Śródziemnem między Maltą, Neapolem i brzegami Sycylii. Składa się z kilku fregat pancernych i kilku mniejszych statków. Zamiast wypłynąć, jak zwykle z początkiem wiosny, przez Gibraltar na Ocean i wrócić do portów angielskich, niespodziewanie dostała rozkaz udania się bez zwłoki na brzegi syryjskie, nie czekając nawet powrotu księcia Walii, którego miała witać w Malcie. Mówiono mi z pewnego źródła, że w Londynie bardzo niepokoi najwyższe sfery polityczne obrót, jaki biorą wypadki na Wschodzie i im przypisać należy spieszny powrót królowej Wiktoryi. Zapewniano mię nawet, że rząd angielski na wypadek groźniejszego położenia obiecał Sułtanowi oficerów marynarki dla uorganizowania floty tureckiej, która posiada jeszcze bardzo dobre, nowe pancerne statki. Podobno nawet Anglia przysposobiła cały materyał morski dla przyjścia w pomoc Porcie.

Jenerał Menabrea wyjechał do Londynu na nową posadę ambasadora włoskiego; Sir Paget mianowany został ambasadorem w Rzymie. Lewica bardzo niekontenta z nowego przedstawiciela królestwa w Anglii, gdyż należy on do skrajnej prawicy i do najotwartszych wyznawców *consorteryi*. Nowy gabinet byłby nawet cofnął nominacyę, ale Menabrea jest osobiście popierany przez króla, który podobno rachował na jego wpływy i pomoc, gdy miał zamiar żądać od Izby ogłoszenia urzędownie królową hrabinę Mirafiori. Lewica uważa jenerała Menabrea nie tylko za osobistość wsteczną, ale za klerykała, stronnika Francyi, człowieka niebezpiecznego. Niebezpiecznym on nie jest, ale też na jego charakter liczyć nie można. Wedle wiatru lubi zmieniać swe zasady. Z młodości, z wychowania konserwatysta, z Cavourem przeszedł do obozu liberalnego; pisał po 48 roku dzieła treści religijnej, a nie wahał się popierać potem kwirynalskiej polityki. Prawda, że i Minghetti jest autorem Apologii życia zakonnego, a Vigliani był nie tak dawno jeszcze zwolennikiem zupełnej wolności Kościoła. Na ławie ministeryalnej wszyscy trzej zapomnieli swych zasad. Dworak Menabrea był przynajmniej ministrem uczciwym, gdy nawet potrzebował pieniędzy. Nie wszystkim ministrom włoskim możnaby wydać to świadectwo.

Sprawozdanie komisyi administracyjnéj o sprawozdaniu Wydziału krajowego co do wniosku p. Bauma, ażeby obszary dworskie powstałe po wejściu w życie ustawy z d. 1 listopada 1868 L. 25 Dz. ust. kraj., z których opłacany roczny podatek gruntowy nie przenosi 100 złr. w. a. wcielone zostały do związku właściwéj gminy.

Sprawozdanie Wydziału krajowego z d. 15 lutego b. r. L. W. 3784/876 o wniosku p. Bauma, iż „wszystkie obszary dworskie po wejściu w życie ustawy z 1go listopada 1868 L. 25 Dz. ust. kraj., z których zwyczajny podatek gruntowy nie przenosi 100 złr. w. a. rocznie, mają być wcielone do związku właściwéj gminy“ przekazał Wys. sejm na posiedzeniu z d. 9 marca b. r. komisyi administracyjnéj.

Wydział krajowy zebrawszy do ocenienia powyższego wniosku potrzebne statystyczne daty, wywiązał się swem sprawozdaniem i przedłożeniem projektu do ustawy z otrzymanego polecenia.

Wydział krajowy wychodząc ze słusznego zapatrywania, że według postanowień ustawy o obszarach dworskich, obszary dworskie są jednostkami administracyjnemi, że tworzenie nowych jednostek nie może być zawisłem ani od woli osób prywatnych, ani od aktów prawa cywilnego, że przez następne podziały posiadłości niegdyś dominikalnéj, przez wydzielenie z niéj pojedynczych parcel, powstają posiadłości, lecz nie powstają nowe obszary dworskie, nareszcie, że te posiadłości pozostają i nadal częścią składową pierwotnego obszaru dworskiego pod względem administracyjnym, znajduje, że stanowisko administracyjne posiadłości powstałych po zaprowadzeniu ustawy z dnia 1 listopada 1868 dopuszczającéj wolność dzielenia gruntów nie dość jasno jest określonem; mianowicie dla tego, iż ustawa o obszarach dworskich nie zawiera postanowienia o tem, kto ma być przełożonym obszaru dworskiego fizycznie rozdzielonego na kilka, kilkadziesiąt posiadłości, z których każda należy do odrębnego właściciela, ani też, do jakich obowiązków, w jakiéj mierze i w jaki sposób mają być pociągani właściciele takich częściowych posiadłości.

Daléj rozważa Wydział krajowy sposoby, jakiemi występujące wątpliwości określićby się dały, i w końcu przychyla się do wniosku p. Bauma, a tym jest: wcielenie do gminy drobniejszych posiadłości niegdy dominikalnych, jednakże z tą różnicą, iż gdy wnioskodawca ograniczał swój wniosek na powstałe z obszarów dworskich na mocy ustawy z 1go listopada 1868 nowe posiadłości, Wydział krajowy posuwa się daléj i proponuje wcielenie wszystkich drobniejszych obszarów dworskich, nienależących do związku gminnego, jakoteż wcielenie posiadłości, powstałych z nabytych parcel obszarów dworskich po r. 1868 do związku gminy, z którą tworzą jedną gminę katastralną, tak, iżby wyłączone od związku gminy pozostały tylko takie posiadłości, które według mniemania Wydziału krajowego obszarem przez się zajmowanym wybitnie różnią się od posiadłości położonych na terytoryum gminy i które wystarczają same przez się do wytworzenia odrębnego ciała administracyjnego i dopełnienia obowiązków na takie ciało włożonych.

Jako podstawę kwalifikacyjną posiadłości do wcielenia we związek gminy, przyjmuje Wydział krajowy przestrzeń posiadłości poniżéj 100 hektarów (172·6 morgów) w miejsce zaproponowanéj przez p. Bauma kwalifikacyi poniżéj 100 złr. rocznie opłacanego zwyczajnego podatku gruntowego. Od téj głównéj zasady przypuszcza Wydział krajowy wyjątek dla posiadłości ziemskich, niegdyś dominikalnych, obecnie do związku gminnego niewcielonych, a do tego samego posiadacza należących, które na żądanie posiadacza pozostać mogą i nadal wyłączone ze związku gminnego, jeżeli ze sobą bezpośrednio graniczą, do tego samego posiadacza należą i razem wzięte, zajmują obszar gruntu przynajmniéj 100 hektarów. W tym wypadku z takich posiadłości utworzonym być ma oddzielny wspólny obszar dworski. (art. I).

Nagradzając utraconą pod pewnym względem samoistność posiadaczom majętności ziemskich na podstawie pierwszego artykułu do związku gminnego wcielonych, dozwala im projekt ustawy korzystać z prawa zastrzeżonego w § 16 ust. gminnéj, jeżeli posiadacz opłaca z niéj (tj. ze swéj posiadłości) rocznie przynajmniéj 50 złr. podatków bezpośrednich bez dodatku nadzwyczajnego. (ust. 2 art. I).

Artykuł drugi projektowanéj ustawy jest natury negatywnéj i uchyla postanowienia § 1 ustawy z d. 12 sierpnia 1866 o obszarach dworskich i § 16 ustawy gminnéj, sprzeczne z postanowieniami zaprojektowanéj ustawy.

Gdy projekt przedłożonéj ustawy miał na celu zapobiedz mniemanym brakom i wątpliwościom w naszem ustawodawstwie gminnem i uporządkować niejasne jakoby stanowisko luźne na obszarze dworskim znajdujących się jednostek autonomicznych, jakie w ciągu ostatnich lat powstały w naszym kraju, komisya administracyjna zastanawiała się przedewszystkiem o ile projekt ustawy w całości założonego celu osięga, a następnie czyli tak cały projekt ustawy, jakoteż pojedyncze jego postanowienia dają się pogodzić z ustawami krajowemi i tworzyć mogą harmonijną całość.

Wydział krajowy wychodzi z zapatrywania, iż nierównie stalszą i stósowniejszą miarą do ocenienia, czyli jaka posiadłość sama dla siebie utworzyć może jednostkę administracyjną, stanowi raczéj przestrzeń posiadłości, aniżeli opłacany podatek, gdyż ten ostatni ma być według zapatrywania Wydziału krajowego miarą zmienną i niestałą ze względu na nastąpić mającą w najbliższéj przyszłości reformę podatkową. W zasadzie zgadzałaby się komisya adminstracyjna na zapatrywanie Wydziału krajowego, ale podobnie jak w wielu razach i tutaj daleką jest praktyka od teoryi. Za podstawę wymiaru przestrzeni posiadłości, musiałaby być wziętą metryka gruntowa z r. 1820.

Pomiar bowiem katastralny z r. 1850 nie ma żadnéj ewidencyi co do właściwości dawniejszéj dominikalnéj i rustykalnéj, nie jest też dotychczas prawomocnym u nas, przeto tem mniéj mógłby służyć za podstawę proponowanego wymiaru przestrzeni, a jeżeli podatek stanowi błędną podstawę do ocenienia, czyli jaka posiadłość jako odrębne ciało administracyjne egzystować może, toć ten sam wzgląd przemawia jeszcze w wyższym stopniu przeciwko przyjęciu podstawy przestrzeni, jeżeli się tę przestrzeń ma przyjąć według zapisów metryk gruntowych z r. 1820, o których jednem słowem można twierdzić, iż co do właściwości przestrzeni są mylne i niezgodne z faktycznym stanem. Wydział krajowy, zamierzając swoim wnioskiem wcielić posiadłości dawniéj dominikalne w mniejszéj przestrzeni niźli 100 hektarów do związku gminnego, przedstawia nam do swego elaboratu materyał statystyczny, zebrany na podstawie zapisów ksiąg metrykalnych z r. 1820 i list wyborców dla wyboru posłów na sejm krajowy sporządzonych. Twierdzenie o mylności zapisów metryk gruntowych z r. 1820 nie jest twierdzeniem dowolnem, lecz opiera się na praktyce, gdyż jest to sprawą znaną, że w posiadłościach dominikalnych, jakoteż rustykalnych, zmiany zaszłe co do ich właściwości, mianowicie owych w metrykach z r. 1820 jako dominikalne dotąd figurujących, a które w skutek zniesienia urbaryaliów i węzła poddańczego w naturę gruntów rustykalnych przeszły, nie zostały zwłaszcza po zniesieniu różnicy między gruntami dominikalnemi a gruntami rustykalnemi w księgach metrykalnych z r. 1820 z urzędu uskutecznione, lecz tylko na żądanie stron interesowanych. Ta sama zasada niezarządzania z urzędu ewidencyi, jest obowiązującą także i co do zmian zachodzących ustawicznie w stanie posiadania. Jak mała ilość interesowanych o przeprowadzenie tego rodzaju formalności się troszczy, nie potrzebujemy podnosić. W skutek takiego stanu rzeczy jest faktem, że zapisy ksiąg metrykalnych z r. 1820 są mylne, że nader wiele posiadłości tam figuruje jako posiadłości dominikalne jedynie z téj przyczyny, ponieważ grunta te przed r. 1849 miały właściwość dominikalną, chociaż były w posiadaniu włościan należących do gromady, dziś już członków gminy. I tak naprzykład grunta wydzielone z obszarów dworskich w dobrach rządowych dla kolonistów, jaki wypadek często zachodził i w dobrach prywatnych, figurują w księgach roku 1820 w znacznéj części co do właściwości jako grunta dominikalne, a jednak prawie wszystkie te posiadłości straciły właściwość dominikalności w skutek § 6 patentu z d. 5 sierpnia 1849 N. 361 Dz. ust.państ.; a przez uznanie właściwości tymże kolonistom i włościanom, należącym od dawna do składu dawniéj gromady, dziś gminy, zostały tem samem wcielone do gminy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Naczelny dzrektor poczt mianował praktykantów pocztowych: Karola Słońskiego, Konstantego Bukowskiego i Władysława Sidorowicza, tudzież sierżanta rachunkowego Wiktora Kaliczyńskiego asystentami pocztowymi, a mianowicie pierwszych trzech we Lwowie, a ostatniego w Krakowie; przeniósł oficyałów pocztowych Władysława Pasowskiego z Krakowa do Lwowa, Hilarego Odzierzyńskiego z Tarnopola do Lwowa i Jana Pieniążkiewicza z Brzeżan do Tarnopola; i udzielił adjutum praktykantom pocztowym: Janowi Krechowieckiemu, Cypryanowi Kozińskiemu i Antoniemu Dobrowolskiemu.

Rada szkolna krajowa mianowała nauczycieli Józefa Szewczyka, Aleksandra Mazurkiewicza i Józefa Małetę rzeczywistymi nauczycielami szkoły etatowej w Tarnowie; Andrzeja Małachowskiego w Woli Jakubowej rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Nahujowicach, i nauczyciela Antoniego Taraszczuka rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Horodyszczu.

Wiedeń 28 kwietnia. Nie było konferencyi wspólnej ministrów przedlitawstkich i węgierskich pod przewodnictwem N. Pana, odbyła się jednak wspólna narada u hr. Andrassego, o której oczywiście nic dotychczas nie wiadomo. *Budapester Corresp.* wychodząca przez czas rokowań w Wiedniu pisze o chwilowej sytuacyi: „Sytuacya do dziś nie zmieniła się. O wczorajszej konferencyi dotychczas tylko hr. Andrassy złożył sprawozdanie N. Panu. Minister-prezydent Tisza i minister Wenckheim naradzali się dziś rano przez dłuższy czas z hr. Andrassym, a dyrektor Hornbostel z ministrem skarbu Szellem. Ani czas możebnego posłuchania u N. Pana, ani czas przyszłej wspólnej narady nie jest dotychczas postanowiony. Jak się dowiadujemy, możność wspólnej konferencyi ministrów pod przewodnictwem N. Pana, któraby się odbyła dziś lub jutro, wcale nie jest wykluczoną, jakkolwiek jeszcze nic nie postanowiono. Rząd austryacki odbył także dziś dłuższą naradę“. Według *Pester Lloyda* p. Tisza miał się powtórnie podać do dymisyi, lecz N. Pan znów jej nie przyjął.

— Minister handlu wystosował następującą odezwę do zarządów dróg żelaznych cesarzowej Elżbiety, Arcyksięcia Rudolfa, austryackiej kolei państwowej, austryackiej północno-zachodniej, Dux-Bodenbach, Pilzno-Priesen, Praga-Dux, nareszcie do zarządu kolei węgiersko-galicyjskiej, arcyksięcia Albrechta, Dniestrzańskiej i morawsko-szląskiej: Z powodu powtarzających się zażaleń ze strony obywateli, których grunta graniczą z gruntami kolejowemi, i skarg innych stron interesowanych, na powolny przebieg rozpraw w przedmiocie wykupna gruntów i wypłaty ceny kupna, widzi się ministerstwo handlu spowodowanem z uwagi na tę okoliczność, że powody zwłoki w załatwieniu rozpraw o wykupno gruntów leżą częstokroć poza obrębem władzy zarządów kolejowych a względnie przedsiębiorców kolejowych, którym poruczono wykupno gruntów — wezwać zarządy tych dróg żelaznych, które dotychczas nie załatwiły jeszcze rozpraw o wykupno gruntów, do peryodycznego przedkładania wykazów o stanie spraw z wymienieniem powodów stojących na przeszkodzie ukończeniu rozprawy. Pierwszy taki wykaz z dokładnem podaniem obszaru gruntów jeszcze niewykupionych, ma być przedłożony najdalej do dnia 1-go maja r. b.

— Zapasy białych mundurów wojskowych wyczerpują się w tych pułkach, które stoją załogą po większych miastach; w tych zaś pułkach, ktore są rozlokowane po prowincyi i rzadko kiedy występują w pełnej gali, są zapasy mundurów białych dość znaczne. Ażeby zużytkowanie białych mundurów stało się jednostajnem, zarządzono, że pułki stojące załogą w Wiedniu i Budapeszcie mają pobierać białe mundury z magazynów prowincyonalnych. Do tych magazynów zaś będą odsyłane mundury granatowe. Tym sposobem zużytkuje garnizon wiedeński i budapeszteński wszystkie białe mundury zapasowe. Według pobieżnego obliczenia dopiero po 14—16 latach zupełnie zużyte zostaną zapasy białych mundurów.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 29 kwietnia. Na otwarcie letniej pory koncertowej odbędzie się jutro po południu pierwszy koncert wojskowy w ogrodzie strzeleckim, który w ciągu jesieni i zimy został przeistoczony tak, iż wydaje się, jakby go przybyło. Rzeczywiście jest w nim teraz i przestronniej i weselej przez umiejętne przecięcie gęstwin i zaprowadzenie nowych szerokich ścieżek i inne ulepszenia, pomijając już zbudowanie sali strzeleckiej i odnowienie strzelnicy. Zapewne więc i tego lata ogród strzelecki i jego koncerta będą ulubionym celem popołudniowych przechadzek.

— Zmarły w tym tygodniu w Krakowie Dr. Tomasz Kitowski zapisał testamentem swoim w różnej monecie 25,000 złr. na dom podrzutków w Krakowie, zostawiając założenie go na nowo po jego zniesieniu, Towarzystwu Dobroczynności, a w razie, gdyby się ono tego nie podjęło, reprezentacyi miejskiej, gdyby zaś i ta odmówiła, fundusz ten ma przejść na własność warszawskiego domu podrzutków przy szpitalu Dzieciątka Jezus; dalej 25,000 złr. czyli właściwie 15,000 rubli dla Arcybractwa i Banku miłosierdzia w Krakowie, wreszcie 15,000 rubli w różnych papierach i wartościach dla krewnych swoich, mianowicie dla sióstr swych i ich dzieci.

— W dzisiejszym poborze stanęło z I klasy 164 popisowych; wzięto z nich do wojska 23.

— Jutro w niedzielę od godz. 12ej do 1ej w Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się wykład p. Bronisława Ryxa „O gospodarstwie wiejskiem i domowem kobiecem — wykład 14ty: chodowla ryb naturalna i sztuczna.

— Dziś umarł X. Józef Chwastkiewicz, penitencyaryusz i mansyonarz przy kościele N. P. Maryi, notaryusz i referent konsystorski, przeżywszy lat 48.

— We wtorek d. 2 maja odbędzie się o godzinie 10ej rano w sali radnej miejskiej 13te ciągnienie losów pożyczki miasta Krakowa.

— W przyszłym tygodniu p. Rychter rozpocznie na tutejszej scenie szereg gościnnych występów. Z przybyciem znakomitego artysty, ujrzymy najcelniejsze komedye Fredry, oraz kilka innych niepospolitych utworów. P. Rychter wystąpi także w tytułowej roli świeżo nabytego przez Dyrekcyę dramatu p. Falkowskiego: „*Koniec Stuartów.*“ Dramat ten ma być nadzwyczaj zajmującym i pełen piękności. P. Rychter wybrał go na swój benefis. Gość nasz rozpocznie *Zemstą* Fredry we wtorek lub we czwartek.

— Straż policyjna przytrzymała wczoraj Józefa Metyńskiego za kradzież w służbie i zbiegnięcie, oraz Każimierza Czarneckiego piekarczyka, za przeniewierstwo i zbiegnięcie.

— We wtorek 25 b. m. w Witkowicach pod Sędziszowem odbył się ślub p. Adama Łempickiego, syna ś. p. kasztelana Ludwika Łempickiego i Konstancyi z hr. Sołtyków, z panną Maryą Michałowską, córką ś. p. Piotra i Julii z hr. Ostrowskich Michałowskich.

— W Warszawie odbył się d. 27 b. m. ślub p. Franciszka Bylickiego, Dra filozofii z Krakowa, z panną Adelą Kropiwnicką, córką p. Alfonsa Kropiwnickiego b. radzcy budowniczego i p. Izabelli z Miecznikowskich.

— Posłowie włościańscy skończonego okresu sejmowego wręczyli Marszałkowi hr. Dzieduszyckiemu i radcy Mochnackiemu, kierownikowi bióra marszałkowskiego, fotografie swoje w grupie.

— We Lwowie była wczoraj w nocy ulewa z grzmotami i błyskawicami, a jak telegrafują *Dz. Polskiemu* z Rohatyna 27go, była tam tego wieczora nawalnica z gradem, która miejscami zrządziła w polach znaczne szkody.

— D. 26 b. m. zastrzelił się w Tłumaczu pisarz notaryalny i sierżant rezerwy Franciszek Dubicki. Przyczyna samobójstwa niewiadoma. Dubicki był człowiekiem pracowitym.

— W *Kuryerze Codziennym* podniesiono myśl umieszczenia d. 2 maja, jako w 50-letnią rocznicę śmierci Antoniego Malczewskiego, tablicy pamiątkowej na jednym z domów, gdzie mieszkał śpiewak „Maryi“. *Kuryer* biedzi się tylko, na którym z domów, bo Malczewski mieszkał nie w jednym domu. Umieszczanie tablic pamiątkowych na domach jest obyczajem niemieckim; my zwykle umieszczamy w kościołach czy to nagrobek, czy tablice pamiątkowe. Słusznie też do *Gaz. Warszawskiej* pisze ktoś, że obok takiej tablicy na domu prywatnym znajdzie się jako znak, but lub nożyce, beczka lub Turek palący fajkę; dla tablicy pamiątkowej miejscem jest kościół, gdzie umieszczane są wspomnienia ludzi pracy i zasługi w właściwą ujęte formę. Tam niejedno westchnienie wydobyłoby się za spokój duszy tego, którego żywot szczytny a zarazem nędzarski w każdem niezepsutem sercu obudzić winien rozrzewnienie.

— D. 26 b. m. przybyli do Berlina z Hamburga chłopi galicyjscy z żonami i dziećmi, a jak pisze *Tribune*, ci sami właśnie przed kilkoma dniami przejechali byli do Hamburga, chcąc się wynieść do Ameryki. Z pomiędzy nich udało się 36 do posła austryackiego z prośbą, aby ich odesłał napowrót do kraju, byli bowiem bez grosza, licho odziani i nie mieli o czem jechać do Ameryki. Marszałek Wrangel ujrzawszy ich z okna, posłał im żywność i wsparcie. Biedacy ci dali się złudzić oszustom, którzy wykupili za bezcen ich grunta i dobytek, przyrzekając im, że byle tylko dostali się do Hamburga, tam przyjmą ich na okręt za darmo, bo potem w Ameryce odrobią należytość za przewóz.

— Jak utrzymują listy z Bukarestu do jednego z dzienników pisane, nowy minister rumuński spraw zagranicznych Kornea, nie posiada żadnego języka prócz rodowitego, tak iż gdy d. 21 b. m. składał wizyty konsulom zagranicznym, musiał się posługiwać jednym z urzędników swoich jako tłómaczem. Wszelako nie on jeden z ministrów albo mężów stanu był w tem samem położeniu, bo w Ameryce północnej było kilku prezydentów i kilku ministrów, nie znających innego języka prócz angielskiego, a pruski niegdyś minister spraw zagranicznych i prezes ministrów Manteuffel mając jechać do Paryża na konferencye r. 1856, brał lekcye języka francuskiego, posiadając go zbyt słabo, aby prowadzić rozmowę. Co do ministra rumuńskiego, ta tylko zachodzi okoliczność, iż po rumuńsku żaden pewnie cudzoziemiec, choćby był dyplomatą, nie umie.

— Dwa lata temu z okładem, bo d. 4 marca 1874 pewien kupczyk paryski pokazując przyjaciołom po obiedzie sztuki kuglarskie, z których jedną było połykanie widelca, połknął go na prawdę. Zazwyczaj wpuszczał on widelec w głąb gardła i utrzymywał go muskułami. Wśród tego roześmiał się, i widelec wpadł mu w kanał pokarmowy, gdzie utknął kolcami. Wezwany operator usiłował uchwycić widelec, lecz operowany, w kurczu sprawionym przez podrażnienie, schwycił lekarza za rękę; widelec wyśliznął się i spuścił się dalej. Nazajutrz lekarze poczuli widelec sterczący w żołądku. Kupczyk doznawał pewnego ucisku, ale żadnych przeszkód w codziennych funkcyach, lecz czasami miewał napady mdłości i bóle; a dopiero w jesieni silniejszych zaczął doznawać boleści. Dr. Labbé zbadał, że kolce widelca wbiły się w ściany żołądka. Naradził on się z Drami Gosselin i Larrey i postanowił wydobyć widelec. Zamiast przeciąć wprost żołądek, postanowił niszczyć środkami gryzącemi powłokę mięsną i potem ścianę żołądka, lecz wśród tego musiał zaniechać operacyi, bo chory dostał ospy. Po jej przebyciu ponowiono ten sam środek, aż wreszcie d. 9 kwietnia przystąpiono po uśpieniu chloroformem chorego, do operacyi nacięcia żołądka i wydobyto widelec zaśniedziały. Był on z nowego srebra, kolcami wbity w ścianę żołądka, tak iż trzeba było zrobić wprzódy sondą w ranie obrót jego, zanim go zdołano wyciągnąć. Od tego czasu chory szybko przychodzi do zdrowia i niebawem wyjdzie zupełnie wyleczony.

Teatr. Dziś w sobotę dnia 29 kwietnia, na dochód Teofili Kwiecińskiej, po raz pierwszy, komedya w 5ciu aktach, przez T. Samolińską nadesłana z Chicago w Ameryce, zalecona do grania na konkursie dramatycznym krakowskim 1876 r.: *Trzy Flory.* — Jutro w niedzielę dnia 30 kwietnia, operetka w 3ch odsłonach Fr. Supego, tłumaczenie Juliana Miłkowskiego: *Lekka kawalerya.* Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 28 kwietnia pochmurno, wieczorem pogoda; termometr od 14·0 spadł na 4·2 C. Barometr opada; dnia 29 kwietnia o godz. 6ej rano stan jego był 737·6 milimetrów; termometru 3·4 C. Wiatr północno-wschodni.

— W niedzielę dnia 30 kwietnia: Śej Katarzyny Seneńskiej; w poniedziałek dnia 1 maja, Śgo Filipa i Śgo Jakóba apostołów.

Wykaz zmarłych w Krakowie

od dnia 21go kwietnia do dnia 28go kwietnia i na cmentarzu w Krakowie pochowanych.

Jabornegg Józefa, lat 77, wdowa po urzędniku, na suchoty; Torbina Anna, lat 86, wdowa, wyrobnica, na uwiąd starczy; Kula Jan Kanty, lat 14, uczeń gimnazyum, syn wyrobnika, na suchoty płuc; Witaszewska Karolina, lat 30, stanu wolnego, na suchoty płuc; Gregoryades Karolina, lat 62, wdowa, wyrobnica, na zapalenie nerek; Oswald Karol, lat 33, stanu wolnego, czeladnik krawiecki, na suchoty płuc; Jedlicki Wincenty, lat 66, wdowiec, wyrobnik, na zapalenie nerek; Czaja Józef, lat 54, żonaty, wyrobnik; na raka w żołądku; Dulikowa Anna, lat 60, wdowa, wyrobnica, na durzycę wysypkową; Stobnicka Julia, lat 16, stanu wolnego, przy familii, na durzycę brzuszną; Rozpąd Wawrzyniec, lat 56, wyrobnik, żonaty, na suchoty płuc; Rosenbaum Józefa, lat 20, stanu wolnego, przy familii, na grużlicę błon mózgowych; Walewska Ludwika, lat 68, stanu wolnego, przy familii, na uwiąd starczy; Brylska Julia, lat 56, wyrobnica, zamężna, na zapalenie płuc; Melon Wojciech, lat 58, stanu wolnego, wyrobnik, na zapalenie nerek; Fox Antoni, lat 26, żonaty, na dur brzuszny; Jaworski Feliks, żonaty, właściciel realności, lat 63, na zapalenie otrzewnej; Kitowski Tomasz, lat 66, stanu wolnego, dr. medycyny, na ropnicę; Scisłowska Zofia, lat 89, wdowa, wyrobnica, na uwiąd starczy.

Na cmentarzu Kazimierskim pochowani zostali:

Lerner Jakób, lat 40, żonaty, tandeciarz, na grużlicę płuc; Kaufmann Mojżesz, lat 65, żonaty, fanciarz, na raka w twarzy; Ulrich Gitel, lat 38, wdowa, przekupka, na wadę serca; Baerenkopf Genendel, lat 68, zamężna, handlarka, na zapalenie płuc.

Oprócz tego dzieci do lat 5ciu umarło 20, a mianowicie: na zapalenie płuc 4, na kurcz 1, na błąd rozwoju 5, na ospę 2, na suchoty płuc 3, na zapalenie błon mózgowych 3, na spazmy 1, na dławiec 1.

Sprawy sądowe.

Kraków 29go kwietnia.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek d. 2 maja: Józefa Jeleśniańskiego o zabójstwo (przed sądem przysięgłych); Franciszki Kraszewskiej o ciężkie uszkodzenie ciała; Mikołaja Murańskiego, Jakóba Grona i Wojciecha Prochownika o kradzież; Jana Laszczaka o kradzież; Józefa Szczotki i 4 wspólników o ciężkie uszkodzenie ciała. *We wtorek d. 2 maja:* Ignacego Gregorczyka o zabójstwo (przed sądem przysięgłych); Wojciecha Ryłki o oszustwo; Jana Biernata i wspólników o kradzież; Jakóba Żychowicza o obrazę majestatu; Stanisława Surdera o kradzież. *We środę d. 3 maja:* Salomona Gärtnera, Chaima Kemplera i Jonasza Kemplera o gwałt publiczny (przed sądem przysięgłych); Michała Kosa o kradzież; Pawła Drobika o kradzież; Maryanny Serafinowej o kradzież; Józefa Klimczyka o kradzież. *We czwartek d. 4 maja:* Józefa Nowaka o kradzież; Mikołaja Wójcika o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana Pęcikiewicza o kradzież; Błażeja Jeieka o ciężkie uszkodzenie ciała; Jędrzeja Machowicza o ciężkie uszkodzenie ciała. *W piątek d. 5 maja:* Zofii Majchrowy o dzieciobójstwo; Józefa Grochala o kradzież; Janisława Sapalskiego i wspólnika o oszustwo; Jana Pierzynki o kradzież; Agaty Malczykowy o oszustwo. Prócz tego 11 rozpraw apelacyjnych. *W sobotę d. 6maja* rozpraw nie ma.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ogólne zgromadzenie akcyonaryuszow Galicyjskiego banku dla handlu i przemysłu.

W dniu 27 b. m. odbyło się siódme zwyczajne ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów Galicyjskiego banku dla handlu i przemysłu. Obecnych było 32 akcyonaryuszów, posiadających 8,663 akcyj zakładowych i 2,924 akcyj pierwszeństwa, reprezentujących razem kapitał 985,440 złr. i mających prawo do 656 głosów.

Posiedzenie zagaił hr. Ludwik Wodzicki wspomnieniem, że niedawno jak wskazywał z tego miejsca doniosłość straty Adama Potokiego, który niezmordowany w staraniu o dobro kraju i w szukaniu nowych czynników do rozwoju pracy narodowej powziął inicyatywę założenia instytucyi tej, a tak w krótce po nim śmierć zabiera znów tego, który myśl Adama podjął, rozwinął i w życie wprowadził.

Na wezwanie prezydującego zgromadzenie uczciło pamięć ś. p. Aleksadra Kurtza przez powstanie.

Strata tego męża, ciągnął dalej mówca, ciężką jest i dotkliwą nie tylko dla banku, ale dla kraju całego. Nie wiele było jemu równych cnotą i rozumem, zaparciem siebie samego, wyższością poglądów, bystrością w ocenieniu położenia, trafnością pomysłów w szukaniu i zastosowaniu środków zaradczych.

Jeżeli człowiek taki jak Aleksander Kurtz, zamożny i niepotrzebujący zysków, przy znanej swej bezinteresowności, postanowił resztę życia poświęcić instytucyi prowincyonalnej z niewielkim kapitałem zakładowym a tem samem i szczupłym zakresem działania, musiał mieć przekonanie, że praca na tem polu jest dla kraju pożyteczną i cel jasno wytknięty. Cel ten był podwójny. Tak jak Adam Potocki, jak wszyscy założyciele banku, pragnął utworzyć podstawę doześrodkowania pewnych usiłowań ekonomicznego odrodzenia na gruncie rodzinnym, ułatwić wydobycie się handlu i przemysłu krajowego z pod monopolu obcych. Ale obok tego powodowała nim myśl inna. Spodziewał się bowiem za pomocą instytucyi bankowej na zdrowych podstawach opartej, przeciwdziałać temu zgubnemu prądowi spekulacyi giełdowej, który z Wiednia coraz natarczywiej i u nas się rozpościerał. Dziś łatwo o tem mówić, po klęskach doznanych i przebytem gorżkiem doświadczeniu, ale podówczas, kto z nas był zupełnie wolny od tej zarazy? Każdy nieomal umieszczał chociaż część swych kapitałów w spekulacyjnych papierach wiedeńskich, kiedy najlepsze nasze wartości krajowe jak obligacye indemnizacyjne lub listy zastawne, nie znajdując kupców u nas przenosiły się za granicę. Otóż Aleksander Kurtz wtedy już przewidywał nie tylko katastrofę finansową, ale zdemoralizowanie społeczeństwa przez zyski niepewne, ale łatwe i bez pracy. Zdaniem jego było, że jakkolwiek giełda jest potrzebnym wynalazkiem jako regulator pewnych stosunków ekonomicznych, o tyle o ile się nią zajmują ludzie fachowo wykształceni, wyłącznie temu oddani, dla każdego innego jest grą hazardowną, równie jak inne niebezpieczną, niemoralną i w szkodliwe następstwa obfitą. Z tego stanowiska wychodząc, robił A. Kurtz wszelkie możebne usiłowania, aby zwrócić z tej fałszywej drogi klientów banku a wogóle wszystkich, z któremi był w jakiemkolwiek zetknięciu i jeżeli ta część kraju w stosunku do innych znacznie mniej utraciła, jego w tem zasługa.

Mówca dlatego nad tem dłużej się rozwodzi, bo sądzi że przypomnienie to i dzisiaj jeszcze nie jest bezpożytecznem. Zaczyna już powstawać niebezpieczne mniemanie, że spadek papierów spekulacyjnych doszedł do ostatnich granic. Nie łudźmy się tem i nie narażajmy na nowe klęski. Wszystkie przyczyny które spowodowały przesilenie istnieją w całej pełni. Targ austryacki nawet po dzisiej-

szych cenach zniżonych nie jest w stanie pomieścić ani części tych walorów, które mu każdodziennie zwraca zagranica, a deprecyacya jednych wartośai wpływa na podkopanie innych; dziś już każdy bilans bankowy, najrzetelniej ułożony przed miesiącem, jeżeli tylko zawiera znaczne aktiwa w papierach, nie odpowiada rzeczywistości. Dodawszy do tego zwichnienie równowagi między monetą srebrną a złotą, zachmurzony horyzont polityczny i nieporadność wewnętrzną, a nie trudno dojść do przekonania, że nieznaleźliśmy dotąd punktu oparcia na pochyłości, po której szybko toczymy się na dół. Nim się cząstka wartości wiedeńskich ocali i wróci do kursów normalnych, otwarta przepaść, której dna nawet nie widać, pochłonie jeszcze nie jedną ofiarę. Niechaj tych ofiar będzie jak najmniej pomiędzy nami.

Z chlubą powiedzieć można, że jeżeli szał spekulacyjny i u nas panował, instytucye krajowe stanowczo oprzeć mu się zdołały i nie poniosły też smutnych a nieuniknionych następstw szalonej gonitwy za przesadnemi zyskami. Jest to uznanie, które dla tych instytucyj coraz głośniej objawia się i po za granicami naszego kraju. W fakcie tym pocieszającym jest zaród lepszej przyszłości pod względem ekonomicznym, poniekąd nawet i społecznym, byleśmy tylko zdołali korzystać z doświadczenia i zrobić co do każdego należy. Gromadząc siły nasze koło instytucyj, które złożyły dowody żywotności i trzeźwego sądu, koncentrując interesa w kraju gdzie jeszcze tak obfite pole pracy pożytecznej i zyskownej, wycofując kapitały z zagranicy, gdzie tak często lokujemy je na los szczęścia, a umieszczając je w papierach krajowych, które tak świetnie przebyły teraz próbę ogniową, tworzymy źródło bogactwa narodowego, zdobywamy sobie samodzielność na polu ekonomicznem, uwalniamy się od haraczu, jaki dotąd drogo a bezpożytecznie obcym płacimy. Postępując w tym kierunku spełniamy zarazem czyn patryotyczny i robimy dobry interes.

W końcu zwrócił prezydujący uwagę na zadawalniające rezultaty, jakie przedstawią sprawozdania dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu za r. 1875. Mimo strat poniesionych na likwidacyi spółki zakładów Tenczyńskich, mimo znanej wszystkim stagnacyi w obrotach handlowych i czysto-bankowych, dywidenda okaże się tylko o drobny ułamek mniejszą od dywidendy lat poprzednich.

Przebywszy w ten sposób jedno z najsilniejszych przesileń finansowych możemy w przyszłość spoglądać spokojnie. Nic się też nie zmieni przez ubytek jednego, chociaż tak dzielnego współpracownika. Ustalona organizacya, zdobyta rutyna, cele jasno wytknięte poprowadzą i nadal działanie instytucyi w tym samym kierunku i z równą pewnością.

Sprawozdanie dyrekcyi odczytane przez dyrektora hr. Bronisława Lasockiego poświęca kilka słów wstępnych pamięci Aleksandra Kurtza, dając wyraz głębokiemu żalowi po stracie nieodżałowanego kolegi i łączy z tem zaręczenie, ze czynności banku nie przestaną rozwijać się skutecznie w obranym raz kierunku, który strzegąc pilnie interesu akcyonaryuszów, nie zboczy pod zarządem dzisiejszym z wytkniętych dróg pracy pożytecznej na manowce hazardowej spekulacyi.

Lubo rok ubiegły był nader niepomyślnym dla instytucyj bankowych w Austryi, krajowe jednak instytucye przetrwały go, tak samo jak pierwsze lata po przesileniu, bez szwanku i zdobywają też sobie z tego powodu coraz szersze uznanie, nawet u obcych. Pomimo ogólnej stagnacyi interesów czystobankowych, pomimo najgorszych konjunktur handlowych, pomimo odpisania wszystkich strat wynikających z koniecznej likwidacyi zakładów Tenczyńskich, bank nie poprzestaje na wypłacie kuponu styczniowego, ale jest w możności wypłacania jeszcze superdywidendy.

Kapitał banku składa się obecnie; z 15.000 sztuk akcyj zakładowych z wpłatą 40% = 1.200,000 złr.; z 5 805 sztuk akcyj pierwszeństwa po 100% wpłaconych = 580,400 złr. i z funduszu narosłego z umorzenia zyskami 96 akcyj pierwszeństwa, których wartość w sumie 19.600 złr. stała się własnością banku. Razem więc wynosi kapitał akcyjny złr. 1.800,000.

Ruch w interesach bankowych w ciągu r. 1875 był następujący:

Ruch weksli 11.948,550 złr., obrót w depozytach 13.315,670, obrót w rachunkach bieżących 35.421,806 złr. Ogólny zysk banku za r. 1875 do rozdziału przeznaczony wynosi: 147,089 złr. 20½ c.

Mimo znanych niekorzystnych warunków handlowych, szczególnie w handlu zbożem i produktami, mimo panującej w nim stagnacyj i trudności zbytu, spotęgowanych jeszcze zaprowadzeniem przez kolej Karola Ludwika szkodliwych dla kraju taryf, Wydział komisowy przy obrocie o 3 miliony złotych r. mniejszym niż w roku poprzedzającym, oddał jednak zysku czystego 9,467 złr. 13 c. po opłacie procentów i kosztów administracyjnych i handlowych, dając tem dowód żywotności swojej.

Z przyjemnością poświadcza też dyrekcya, że nadzieje wyrażone w poprzedniem sprawozdaniu co do spodziewanych pomyślnych rezultatów z komisu wołowego, nie zawiodły. Agencya Oświęcimska, przy bardziej ożywionym ruchu, mimo silnej konkurencyi, potrafiła nawiązać na nowo nici swych stosunków, pozrywane w czasie klęsk poprzednich w handlu wołowym i panującej zarazy. Po opłacie procentów od kapitałów użytych w obrotach handlu wołowego po opłaceniu wszelkich kosztów administracyjnych i handlowych agencya oddała czystego zysku 10,894 złr. 43 c.

Dom komisowy w Tarnowie, przy ogólnym obrocie 8.867,083 złr. oddał po potrąceniu procentów, kosztów administracyi i udziału wspólników czystego zysku na udział banku 6,000 złr.

Z likwidacyi Spółki Teńczyńskiej wynikła dla banku nie tylko przewidziana już w roku przeszłym strata 20,004 złr. 16 c., ale wypadło jeszcze dodać za stempel, należytości skarbowe i różne koszta prawne złr. 18,050 c. 70. Obie te sumy pokryte zostały zyskami ubiegłego roku.

Fabryka cukru w Łubnej dostarczyła w przeszłym roku na udział bankowy w czystych zyskach 51,886 złr. 60 c. Pomyślne kilkoletnie rezultaty zachęciły Dyrekcyę banku i Radę nadzorczą do rozwinięcia na większą skalę działań Spółki cukrowni. Spółka ta rozszerzoną została przez przybranie nowych spólników i zwiększanie kapitału, w którym bank wziął udzial 54,000 rubli srebrem. Wzmocniona w ten sposób Spółka buduje dziś drugą cukrownię w najodpowiedniejszej miejscowości nad rzeką Śreniawą w Proszowskiem. Znana żyzność gleby i cukrodajność zyskiwanych tu buraków, łatwiejsza komunikacya lądowa i wodna, ztąd opał o wiele tańszy, wreszcie ścisła oszczędność zaprowadzona w budowie i administracyi, dają nadzieję, że rezultaty cukrowni „Śreniawa“ nie tylko dorównają rezultatom osiąganym w Łubnej, ale je jeszcze, ile możności, przewyższą.

Rząd przychylając się do uchwały zeszłorocznego ogólnego Zgromadzenia zezwolił na skonwertowanie kwitów tymczasowych banku na akcye pełno-wpłacone. Skutkiem tego kupon na superdywidendę tym tylko akcyonaryuszom w dniu 1 lipca r. b. wypłaconym zostanie, którzy złożą w kasie banku swe kwity tymczasowe, celem odebrania w myśl uchwalonej ustawy, za każde 5 kwitów dwóch akcyj pełno-wpłaconych.

Sprawozdanie Rady nadzorczej odczytał wiceprezes Rady nadzorczej, tajny radca Kopff.

Rachunek strat i zysków wykazuje po stronie czynnej z procentów, prowizyi, zysków z Cukrowni w Łubnej, z Wydziału komisowego, domu komisowego w Tarnowie, z Agencyi Oświęcimskiej, z kantoru wymiany i z różnych czynszów zysku ogólnego złr. 266,421 c. 47½. Po strąceniu od niego kosztów administracyjnych, podatków, amortyzacyi i po odpisaniu strat na likwidacyi Spółki Teńczyńskiej, tudzież kilku niepewnych pozycyi w ogólnej sumie 119,332 złr. 27 c., czysty zysk do rozdziału pozostający wyniesie 147,089 złr. 20½ c.

Z sumy tej wypłacono na podstawie upoważnienia Rady nadzorczej 5%, czyli na każdą akcyę zakładową z czterdziesto-procentową wpłatą po 4 złr., a zatem na 15,000 sztuk takichże akcyj = 60,000 złr., tudzież 5% na każdą akcyę pierwszeństwa czyli na 5,804 sztuk po 5 złr. = 29,020 złr., razem 89,020. Pozostaje więc do rozdziału 58,069 złr. 20½ c.

Rozdział ten ma w myśl art. 59 statutu odbyć się w następujący sposób:

1. 5% na kapitał zapasowy	2,903 złr. 46	c.
2. 15% dla Dyrektorów banku	8,710 „ 38	„
3. 8% dla członków Rady nadzorczej	41,809 „ 82½	c.
Razem jak wyżej .	58,069 złr. 20½	c.

Stosownie do §. 50 statutu superdywidenda rozdziela się jak następuje:

a) 15% na fundusz amortyzacyjny akcyj pierwszeństwa.

b) 55% superdywidendy dla akcyj zakładowych.

c) 30% superdywidendy dla wszystkich akcyj w miarę wpłaconego kapitału.

Z rozdziału w ten sposób uskutecznionego przypada na każdą akcyę zakładową od wpłaconych na nią 80 złr., oprócz zapłaconego już kuponu styczniowego wynoszącego 4 złr., jeszcze po 2 złr. razem 6 złr., czyli 7½%; na każdą akcyę pierwszeństwa od pełno-wpłaconych 100 złr., oprócz wypłaconych już w styczniu 5 złr. jeszcze 70 c. razem 5 złr. 70 c., czyli 5⁷⁄₁₀%, obok zapewnionej wypłaty 200 złr. za 100 przy wylosowaniu.

Na wniosek Rady nadzorczej ogólne Zgromadzenie zatwierdziło rachunki i bilans, udzielając zarazem zarządowi absolutoryum; zatwierdziło wypłaconą już w dniu 2 stycznia 1876 dywidendę w stosunku 5% od wpłaconego na akcyę kapitału; postanowiło przelanie sumy 2,093 złr. 46 c. na kapitał zapasowy i wypłatę superdywidendy na każdą akcyę zakładową po 2 złr., na każdą akcye pierwszeństwa po 70 c.; postanowiło wylosowanie i umorzenie 31 akcyj pierwszeństwa i przekazało zbywające od rozdziału reszty do funduszu zapasowego.

W miejsce wylosowanych członków Rady nadzorczej Ogólne Zgromadzenie wybrało ponownie: ks. Eustachego Sanguszkę, hr. Jana Stadnickiego i Henryka Kieszkowskiego, w miejsce zaś ś. p. Aleks. Kurtza wybrało dyrektorem p. Dyonizego Skarzyńskiego, przyjęło następnie zmianę §. 13 statutów, uskutecznioną w sposób przelewający udzielone poprzednio Radzie nadzorczej prawo emitowania dalszych akcyj aż do ogólnej sumy 30,000 napowrót na Ogólne zgromadzenie, a to celem uniknięcia przypuszczeń fiskalnych, że akcye te mogą już być emitowane, co dało powód pomienionej władzy do niesłusznego żądania od nich opłaty. Następnie przyjęło Ogólne zgromadzenie z małemi odmianami projekt regulaminu Kasy zaopatrzenia dla urzędników banku.

Dr. Warszauer dziękował w imieniu wszystkich obecnych Zarządowi za staranne i sumienne działanie, które tak pomyślne wśród obecnych trudnych warunków sprowadziło rezultaty. a dając zarazem wyraz podzielaniu przez Zgromadzenie zdania prezydującego, że wycofując kapitały z papierów zagranicznych i kupując krajowe, uchronimy się od strat a zyskamy zarazem samodzielność ekonomiczną, przytaczał katastrofy różnych instytucyj wiedeńskich, wyprowadzając stąd zupełnie uzasadniony wniosek, że nawet najlepsze papiery wiedeńskie nie wytrzymają porównania z naszemi krajowemi.

Wiedeń 28go kwietnia.

Ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei czerniowieckiej uchwaliło wypłacić za płatny dnia 1 maja kupon od obligacyi pierwszeństwa 5 złr. w srebrze. Kupon od akcyi zostanie w ten sam sposób wypłacony. Zgromadzenie poleciło przygotować w taki sam sposób wypłatę kuponu płatnego d. 1 listopada. Kwota potrzebna na odsetki wynosi razem 1,676,602 złr., a ponieważ nadwyżka w ruchu jest za małą, uchwalono udać się do rządu o wypłatę 225,000 złr. w srebrze na rachunek sumy gwarancyjnej.

Deutsche Ztg donosi, że szczegółowy projekt linii kolejowej z Grybowa do Zagórza został stale ułożony. Budowa tej linii zostanie rozpoczętą, skoro na przyszłej sesyi Rady państwa kwestya deficytu w zarządzie kolejowym zostanie pomyślnie załatwioną.

Kolej Tarnowsko-Leluchowska ma być d. 20 maja uroczyście otwartą. W inauguracyi wziąść mają udział dostojnicy rządowi z Wiednia i ze Lwowa. *(Gaz. Lw.)*

Ministerstwo handlu i król. węgierskie Ministerstwo handlu, udzieliły Józefowi Libanowi w Krakowie, przywilej na ulepszoną podkowę dla koni podczas gołoledzi na przeciąg jednego roku. Opis tego uprzywilejowanego wynalazku o zachowanie którego w tajemnicy proszono znajduje się w c. k. Archiwum przywilejów.

Peszt 26 kwietnia. *(Targ zbożowy).*

Dowóz pszenicy i chęć kupna mierne. Tendencya i ceny stałe. Jęczmień spokojniej. Inne produkta po cenie stałej.

Płacono za pszenicę na 72⁶⁄₁₀ kil. od 10·55 do 10·75, na 78⁵⁄₁₀ kil. od 10·45 do 10·55, żyto 70 do 72 kil. po 7·15 do 7·35 jęczmień 62 do 63 kilogr. po 6·70 do 8·20, owies 41 do 43 kilogr. po 7·67 do 8·—, kukurudzę po 4·40 do 4·50, proso po 5·— do 5·35, spirytus po 25·50 za 100 litrów.

Wrocław 26 kwietnia.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 f. po 18·50 mark; żyto na 200 f. po 16·20 m.; owies na 200 f. po 18 mark; rzepak za 200 f. brutto po 27·25 mark; olej po 61 m.; spirytus w miejscu na 100 Trallesa po 41·60 mark, na maj i czerwiec po 43·50 mark.

Przyjechali do Krakowa od 28go do 29go kwietnia.

HOTEL KRAKOWSKI: Józef Rostafiński ze Strasburga, Mikołaj Dańkiewicz porucznik z Kotzman, Jenny Pioufle z Paryża, Antonina Naumowa wł. d. z gub. Kijowskiej, Edward Kopath wł. dóbr ze Slawonii, Antoni Dublowski ob. z Suchedniowa, Jakób Lanfer kupiec z Gdańska, Gabryel Lustig kupiec z Wiednia, Michał Lachowicz ze Lwowa, Konstanty Lubowski z Rzeszowa, Filip Drake wł. d. z Szegedynu, Jan Ostacz z Dukli, Klemens Żewupryński wł. dóbr z Podola, Franciszek Röll kupiec z Tarnopola, Seweryn Malewski wł. d. z Poznania.

HOTEL pod RÓŻĄ: P. Konopacki ze Lwowa, hr. T. Stadnicka z Kongresówki, Wanda Rzewuska z Kogresówki, Jadwiga Kijasowa wł. dóbr z córkami z Mielca, W. Rieger ze Lwowa, Antoni Łempicki ob. z Dublan, Emanuel Hoffer kupiec z Wrocławia, Aleksander Zabokrzycki inżynier z Wiednia, Teofila Kasprzykiewiczowa ob. z Bochni, Julia Rzewuska ob. z Kongresówki, Teofil Górski z Kongresówki, Mieczysław Artwiński z Kliszowa, Jędrzej bar. Konopka z Galicyi, Michał Poleski z Włodowin, Edmund Klemensiewicz z żoną z Grybowa.

HOTEL SASKI: Jan Krasiński właś. dóbr z Wiednia, Olga Christoforow z Rosyi, Konstanty Górski wł. dóbr z Warszawy, Władysław Jasieński z Kongrésówki, Napoleon Schultz ze Lwowa, Franciszek Bocheński właśc. dóbr z Kongresówki, Alfons Leszczow z Kielc, Aleksander Barachty z Węgier, Tekla Mieszkowska z Kongresówki.

HOTEL DREZDEŃSKI: Antonina Krajewska z Warszawy, T. Pieniążek z familią z Kongresówki, B. Birnbaum z Wiednia, Marya Boczkowska z Poznańskiego, Iwan Pletieniew i Teodor Hilchen z Sosnowic, Adam Paliszewski z Galicyi, T. Gołonszew z Warszawy, Jerzy Burzyński z Petersburga, Zefiryn Ratomski z familią właś. dóbr z Kongresówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 27 kwietnia. Prefekci otrzymali polecenie sprzeciwiania się energicznie, gdyby w Radach departamentowych objawiały się głośne żądania amnestyi.

Bruksella 27 kwietnia. Na posiedzeniu Izby deputowanych minister skarbu oznajmił, że Belgia rozpoczęła kroki celem zebrania nowej konferencyi w sprawie ceł od cukru, gdyż Izby holenderskie nie przyjęły umowy o cukier.

Rzym 27 kwietnia. Według *Diritto* mylną jest wiadomość o przeznaczeniu posła z Konstantynopola Corti na posła w Paryżu. Corti bowiem nie opuszcza swej posady, jak i co do zastąpienia Nigry w Paryżu nic jeszcze nie zdecydowano.

Londyn 28 kwietnia. Na posiedzeniu Izby niższej, która zamieniła się w komitet (t. j. tajne posiedzenie), kanclerz skarbu oznajmił, że rząd zamierza wnieść nowy paragraf tyczący się przewozu towarów na pokładach okrętowych, a który ma być stosowanym tak do krajowych, jak i zagranicznych okrętów i zabrania napełniać okrętu drzewem wyżej nad 3 stopy ponad poziom pokładu.

Nie powiodło się na pozór *Polit. Corresp.* z ogłoszeniem listu z Pesztu, który wczoraj podaliśmy w całej osnowie. Powtarzają go dziś wszystkie dzienniki wiedeńskie z rozmaitemi komentarzami, a zapowiedź rozbicia teraźniejszego obozu liberalnego w Węgrzech i restytucyi stronnictwa Deaka, widocznie z tej i z tamtej strony Litawy sprawiła wrażenie. Rząd austryacki pośpieszył też z zaprzeczeniem, urzędowa *Wiener Abendpost* otrzymała bowiem wprost polecenie oświadczyć, iż list ów z Pesztu w *Polit. Corresp.* „bez poprzedniego zawiadomienia rządu zamieszczonym został.“ Groźba w nim zawarta skłoniła, jak się zdaje, rząd do tego zaprzeczenia, aby osłabić wrażenie i uspokoić umysły — węgierskie. Rzeczy to jednak nie zmienia, bo właściwie nie jest zaprzeczeniem, iż rząd nie wiedział, że korespondencya ta zamieszczoną będzie. Zdaje nam się jednak, iż rząd, gdyby był wiedział, nie byłby przeszkadzał jej ogłoszeniu.

Właśnie równocześnie, kiedyśmy kilku słowami zbyli wczoraj lekko misyę pokojową w Wiedniu hiszpańskiego exdeputowanego Marcoartu, *N. fr. Presse*, z całą powagą rozbiera kwestyę rozbrojenia i sądów rozjemczych, odwołując się nawet na traktat paryski, który mieścił w sobie niejako premissa takiego rozjemstwa. Traktat paryski? a gdzie on jest? co z niego pozostało? nie doczekał się nawet 20 lat żywota, a już śladu po nim nie ma. A co zostało z traktatu wiedeńskiego, a co z praskiego? Wolne to żarty dla tych, co pragną rozbroić słabych, aby ci tem łatwiej stali się łupem silnych. „Brakowało tylko (na tem zebraniu deputowanych) mężów stronnictwa prawa, Słowian i Polaków. Ci ostatni już dawniej dali odprawę zaproszeniu do udziału w tym ruchu; oni uciśnieni potrzebują jeszcze wolną mieć rękę do wojny z uciemiężycielami.“ Jak wspaniałomyślnie usprawiedliwia Polaków *N. fr. Presse!* Gdyby przecież Polacy bezbronni mogli się przyczynić do rozbrojenia swoich uciemiężycieli — słowo nie nasze, tylko *N. fr. Presse* — to nie mieliby nic przeciw temu; ale tu idzie partyi wiernokonstytucyjną zowiącej się — powiedzmy po prostu — o osłabienie Austryi wobec Prus, zkąd pewnie wydalonoby marszrutą przymusową każdego, coby zwoływał zgromadzenie dla propagowania rozbrojenia, tem więcej, że Bismark nie potrzebuje się nawet troszczyć o to, czy Izba uchwali budżet wojenny, skoro już uzyskał na lat 10 z góry prawo trzymania pod bronią armii, której cyfrę sam oznaczył.

Nienawistne Polakom dzienniki niemieckie puściły pogłoskę o tworzeniu legii polskiej w Turcyi, tylko, że jedne głosiły, iż legia taka tworzy się dla wspierania powstańców, inna, że na korzyść Turcyi. Jedno z drugiem nie zgadza się, co jednak nie przeszkadza twierdzić, mimo zaprzeczeń, iż mogłoby się to stać, „nie ma bowiem rękojmi, pisze *Nordd. allg. Ztg,* aby stać się nie mogło“, a *N. fr. Presse* chwyta te słowa podstępne i po swojemu nakręca, ona coby Austryę rozbroić pragnęła z miłości ku — „szerszej ojczyznie.“

Pierwsze czytanie w pruskiej Izbie deputowanych ustawy o przejęciu kolei pruskich na skarb cesarstwa Niemieckiego ukończonem było we czwartek. Rozprawy w tym przedmiocie obracały się przez oba dni około jednych i tych samych punktów, a mianowicie różniła się tem opozycya od rządowego zapatrywania, iż była przeciwną scentralizowaniu zarządu kolei, przywilejowi wyłączności, jaki państwo chce posiadać, poczytaniu kolei nie za środek komunikacyi handlowej, ale za środek administracyjny państwa, które dla interesów swych politycznych może nieuwzględniać prywatnych potrzeb i interesów. Rząd przez usta ministra Camphausena przyznawał się poniekąd do tego zapatrywania, z którem sam kanclerz nie tail się, rzekłszy we środę w Izbie: „Sądzę, że w sprawie tej frakcye Izby będą głosowały zwartemi szeregami, a o tyle nie jest to dla mnie pożądanym symptomem, iż wskazuje, że przeważa w tej sprawie zasada polityczna.“ Rzeczywiście względy polityczne decydowały głównie w tej sprawie, nie zaś ekonomiczne. Bo też i organ rządu *Nordd. allg. Ztg* wszystkich przeciwników ustawy w całych Niemczech nazwała nieprzyjaciołmi cesarstwa i zaprzedanymi rządowi. To też nie chciano rozbierać tej kwestyi z innego prócz politycznego stanowiska, bo dla rządu było to korzystniejszem, jeśli centrum i Polacy tudzież garstka postępowców stanie po jednej stronie, a po drugiej cała zwarta falanga rządowej partyi narodowo-liberalnej. Gdyby zaś traktowano tę sprawę z ekonomicznego stanowiska, byliby w łonie partyi liberalnej znaleźli się liczni jej przeciwnicy. Izba uchwaliła przejść w piątek do obrad szczegółowych bez odsyłania ustawy do komisyi dla przygotowawczych kroków i dla dania o niej opinii. Taka uchwała jest już przesądzeniem, że ustawa przyjętą zostanie.

Delbrück przewodniczył 27go b. m. Radzie związkowéj niemieckiéj po raz ostatni i żadnem słowem nie dotknął swojego usunięcia się, ani też delegaci Rady nie pożegnali go. Przestał on już urzędować, ale że bierze urlop miesięczny, przeto dymisya jego liczyć się ma od d. 1 czerwca. *Germania* powiada, że nikt nie zechce już wątpić, iż powodem usunięcia się Delbrücka jest choroba, albowiem kanclerz postawił taką alternatywę: że kto inaczéj utrzymuje, ten albo umyślnie kłamie albo jego, tj. kanclerza, obwinia o kłamstwo; co znaczy, że mógłby zostać pozwanym i skazanym za obrazę kanclerza, albo przyznać się przed sądem, że umyślnie skłamał. Piękna zaiste wolność w Prusiech! *Germania* też nic nie twierdzi, ale zadaje tylko wiele pytań niby dla objaśnienia się, a wszystkie odnoszą się do Delbrücka i jego stanowiska.

W skutku unieważnienia niektórych wyborów do francuskiej Izby deputowanych naznaczone są wybory w 13 okręgach na d. 21 maja, a d. 11 czerwca odbędzie się wybór w Belfort jednego senatora, gdyż Thiers przyjął wybór z Paryża, chociaż oświadczył był zawczasu, że tylko z Belfortu przyjmie. Wnosząc z wystąpień natarczywych organu Gambetty *République française* przeciw katolicyzmowi, gotuje się interpelacya za otwarciem Izby o kongres katolickich stowarzyszeń, który wydaje się być racyonalistom groźnym. *Rép. fr.* dowodzi, że jeśli z Papieżem tak łagodnym jak teraźniejszy katolicyzm rozwija takie siły, cóżby dopiero było, gdyby potęgą tą pokierował Papież natarczywszy i energiczniejszy. Ta trwoga przed organizacyą Kościoła najlepiej świadczy, iż radykalna partya i socyalistyczna bardziej się lęka moralnej siły kościoła, niż materyalnej siły bagnetów pruskich, bo dla Prus są radykaliści pełni przyjaznych uczuć.

Nawet *Polit. Corresp.* nie przyniosła dziś żadnego wyjaśnienia o położeniu sprawy wschodniej. Nastąpiła pod tym względem zupełna cisza, lubo w Stambule toczą się układy o nowe zawieszenie broni. Wszelako od kilku dni ponawiają się ucichłe już od zeszłej jesieni pogłoski o okupacyi austryackiej w krajach tureckich powstaniem zajętych, a do *Pester Lloyda* donoszą z Wiednia o nocie Porty, która zlekka przypomina usługi oddane Austryi przez Rosyę podczas powstania węgierskiego, jak gdyby Porta chciała oczekiwać takiej samej usługi od Austryi.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 29 kwietnia. Na zaproszenie Tiszy zjechali tu wczoraj ministrowie Trefort, Szende, Pechy i Bedekowicz i natychmiast zebrali się na konferencyę, która z krótką przerwą trwała do wieczora.

Wiedeń 29 kwietnia. O godz. 10½ przed południem udał się Tisza do hr. Andrassego dla udzielenia mu wyniku obrad poufnych. Po południu odjeżdżają Trefort i Pechy do Buda-Pestu, a inni ministrowie pozostają jeszcze w Wiedniu.

Buda-Pest 29 kwietnia. *Pester Correspondenz* ogłasza doniesienie z Wiednia, iż rada ministrów węgierskich trwała do późnej nocy, i dziś rano odbywała się dalej.

Praga 29 kwietnia. Książę Alfred Windischgraetz, c. k. marszałek polny, umarł wczoraj w Tachau (był on głową majoratu, liczył lat 57, właściciel złotego runa, ożeniony z ks. Maryą Lobkowicówną, wdowiec; majorat przechodzi na syna jego 24-letniego Alfreda).

Berlin 28 kwietnia. Izba niższa Sejmu uchwaliła w ponownych obradach według przepisu konstytucyi projekt ustawy o wcieleniu Lauenburga do Królestwa Pruskiego. Jutro przypada drugie czytanie projektu ustawy o objęciu kolei żelaznych pruskich na rzecz cesarstwa Niemieckiego.

Rzym 28 kwietnia. Przybył tu książę Karol Pruski z żoną i przyjmował ich w dworcu kolei poseł niemiecki Keudell, dwór wojskowy króla i inne osoby. Księstwo zajechali do hotelu Bristol.

Lugdun 28 kwietnia. Tutejsza Rada departamentowa uchwaliła 20,000 franków na wysłanie delegacyi rękodzielników do Filadelfii na wystawę.

Londyn 29 kwietnia. *London Gazette* ogłosiła proklamacyę królowej o przyjęciu tytułu cesarskiego. Oferty na pożyczkę indyjską 4 milionów funtów sterl. nadeszłe i wczoraj otwarte, wynoszą 8,700,000 funt. sterl.

Dubrownik 28 kwietnia. Garstka powstańców uderzyła na oddział turecki pod Gradaczem powyżej Kleka i zabrała mu 50 koni wojskowych i 370 sztuk bydła rogatego.

Kursa. Wiedeń 29 kwietnia, godz. 3 m. 3, po poł. Renta papierowa 64·90 — Renta srebrna 68 75 — Losy z r. 1860 108 75 — Akcye Banku Narod. 870. — Akcye kredytowe 139·25 — Londyn 120 25 — Srebro 103·40. — Napoleony 9·55— Lombardy 93 —. Losy z r. 1864 128·— — Akcye kolei Karola Ludwika 185·50. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 123·75 — Akcye kolei węg. północ. wschod. 97 50. — Akcye kolei węg.-wschod. 35·50 Losy tureckie 16 50. — Obligacye indemn. galicyjskie. 84 —. — Losy premiowe węgierskie 69·50. — Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.
(notowany przez Izbę handlową krakowską).
Kraków 29 Kwietnia

	płacą	żądają
Rubel pap. 1 sz. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 55	1 57
Rubel srebr. obrączkowy . . „ 1 „	1 62	1 72
Talar pruski . . . . . „ 1 „	0 —	0 —
Mark niemiecki . . . . „ 1 „	0 59	0 60
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 58	5 63
Dukat austryacki . . . „ 1 „	5 60	5 70
Napoleondor . . . „ 1 „	9 50	9 65
Półimperyał . . . „ 1 „	9 70	0 —
20-to markówka niem. ważna . „ 1 „	11 70	11 85
Srebro austryackie (za 1 złr.) . . .	1 03	0 00
Kupony austr. srebr. płatne . . na 100 zł.	102 50	— —
Listy zastawne i obligi:		
5% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	90 —	— —
Oblig. indemn. gal. . . („ „ „)	82 50	84 50
4% list. zast. T. kr. z. (we Lwowie) („ „ „)	77 —	79 —
5% list. zast. T. kr. z. („ „ „)	83 50	85 25
6% list. hip. bn. hip. („ „ „)	86 —	87 50
6% list. dl. g. z. włośc. („ „ „)	95 —	97 —
5½% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
5% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 —	100 50
Priorytety banku g. dla h. ip. w Krak. (za 100%)	— —	87 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	95 75	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	95 75	— —
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	92 50	— —
4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	82 50	84 —
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200 .	184 —	187 —
„ Lwowsko-Czern. „ „ 200 .	123 —	126 —
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200 .	— —	230 —
„ banku dla han. i p. w Krak. z wpł. 80 zł.	— —	60 —

Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności. (ruble i kop.)

Losy krajowe.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa . .	14 50	16 —
Losy m. Stanisławowa	18 —	19 50
Wiedeń 28 Kwietnia.		
5% sjed. dług państ. bank.	64 25	64 40
5 „ „ „ „ srebr.	67 50	67 75
Oblig. ind. niż. Austr.	100 —	101 —
„ „ „ czeskie	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	73 25	74 75
„ „ „ galicyjskie	83 50	84 25
„ „ „ bukowińskie	82 50	83 50
„ „ „ siedmiogr.	73 —	74 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	94 50	95 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	96 80	97 —
4 „ galicyjskie	77 50	— —
5 „	84 50	85 —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	95 75	96 25
6 Zakł. kred. z. w Krak. wl. 18	93 —	— —
7 „ „ „ „ „ 20	100 50	101 50
6 „ „ „ „ „ 36	90 —	91 25
5½ sr. „ „ „ „ 36	93 —	— —
5 „ węgierskie listy . .	— —	83 50
5 „ zakł. kredyt. austr. .	103 —	— —
5 „ zakładu kred. ziem. ans. spłacal. w 33 latach .	88 40	88 80
5 „ Domen. państ. 120 złr.	138 25	138 75
6 „ Banku gal. hipot. . .	85 —	86 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	232 —	234 —
„ „ „ 1854 .	103 25	103 75
„ „ „ 1860 .	107 75	108 25
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860 . . .	112 75	113 75
Losy pożyczki z r. 1864 .	127 60	128 50
„ prem. pożyczki węg.	68 50	69 —

	płacą	żądają
Losy Comorents	21 50	22 —
„ Kredytowe	151 75	152 75
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 25	95 75
„ księcia Salm . . .	37 —	37 50
„ „ Palfy . . .	28 —	28 25
„ „ Klary . . .	28 —	28 60
„ hr. St. Genois . . .	26 75	27 50
„ miasta Budy . . .	29 —	29 50
„ księcia Windischgraetz	21 50	22 —
„ hr. Waldstein . . .	21 75	22 —
„ hr. Keglevich . . .	15 —	— —
„ Rudolfa	12 50	13 —
„ tureckie 400 frank. .	16 50	17 —
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. . .	865 —	867 —
Zakładu kredytowego . .	135 60	135 70
Żeglugi parow. na Dunaju	317 —	318 —
Kolei północ. Ferdynanda .	1780	1790
„ rządowej fr. a. . .	269 50	270 50
„ zachod. c. Elżbiety .	148 50	149 —
„ Południowej	91 75	92 —
„ Galicyjskiej	185 —	185 50
„ Czerniowieckiej . . .	124 25	124 75
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod. .	96 80	97 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	110 50	111 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	99 50	100 —
„ Koszycko-Bogumił. .	96 —	97 —
„ Siedmiogrodzkiej .	— —	— —
„ Cisańskiej	194 —	196 —
„ wschodnio-węgierskiej	35 75	36 25
„ austryack. półn.-zach.	128 50	129 —
„ Franciszka Józefa .	133 50	134 5
Banku anglo-austryackiego	60 20	60 40
Zakładu Kredytowego węg.	115 —	116 25
Banku franko-austryackiego	13 —	14 —
„ franko-węgierskiego .	33 —	35 —

	płacą	żądają
Banku galicyjskiego d handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	55 50	56 50
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego .	72 —	72 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	22 —	23 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	66 50	67 50
„ państwowa St. 500 fr.	147 50	— —
Emissya z r. 1867 .	143 —	144 —
„ południowa St. 500 fr.	110 75	111 25
Bony 1875—1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100złr.m.k.	100 —	100 25
„ „ 100 złr. w. a.	96 —	— —
„ „ w srbr. 5%	103 50	104 —
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
5% w srebrze . .	— —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300z.w.a. w srebr. 5% za 100 .	— —	97 60
Emissya II. . . .	93 —	94 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	76 —	— —
Emissya z r. 1867 .	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	61 75	62 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	78 75	79 25
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	7[illegible] —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony . . .		—
„ dukat na wagę . .	5 68	5 70

	płacą	żądają
Napoleondory	9 64	9 65
Suweryny angielskie . . .	12 10	12 20
Imperyały rosyjskie . . .	9 82	9 88
Srebro	104 —	104 25
Srebro, kupony	— —	— —
Talary związkowe . . .	— —	— —
Pruskie bilety kasowe . .	— —	— —
Lwów 28 kwietnia.		
Dukat holenderski . . .	5 50	5 60
„ cesarski	5 58	5 68
Półimperyał rosyjski . . .	9 70	9 90
Rubel srebrny rosyjski . .	1 58	1 68
„ papierowy	1 55	1 57
Talar pruski	1 77½	1 79
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	83 70	84 70
„ „ „ „ „ 4%	77 50	78 50
„ „ Banku hipoteczn.	86 —	87 —
Obligi indemn. bez kuponów	82 75	84 25
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	184 40	186 60
„ „ lwowsko-czern.	124 40	127 50
„ banku hipoteczn. gal	228 —	230 —

Warszawa 26 kwiet	płacą rub. | kop.	żądają rub. | kop.
Listy zastawne 1 seryi . .	96 70	97 00
„ „ 2 „ . .	— —	— —
kupon . . .	138⁸⁄₉	— —
„ „ nowe . . .	93 10	93 40
kupon . . .	173¹¹⁄₁₈	— —
„ likwidacyjne . . .	83 —	83 30
kupon . . .	0 162²⁄₉	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	— —
„ „ bydgoska	75 —	— —
„ „ terespolsk.	117 50	118 50
„ łódzka	[illegible] —	[illegible] —

Ogłoszenie.

Ma być oddaną w przedsiębiorstwo budowa szkoły w Brzoskwini, z twardego materyału obliczona wedle kosztorysu na 3561 zlr. 22 c. w drodze publicznéj licytacyi przez deklaracye pisemne opieczętowane *in minus*. Termin do składania ofert naznacza się do **5 maja 1876** do godz. 12 w południe na ręce przewodniczącego Rady szkolnéj miejscowej w Morawicy (poczta Liszki). Składający oferty winni są zarazem złożyć wadyum 10%. Warunki, plan i kosztorys mogą być każdego czasu przejrzane w Radzie szkolnéj miej., w Morawicy.

Z Rady szkolnéj miejscowéj.

W Morawicy, 21 kwietnia 1876. (1079-3-3)

Obwieszczenie.

L. 222. (1030-3-3)

Na dniu **4 maja 1876** r. odbędzie się ponowna ofertowa **licytacya**, celem wydzierżawienia propinacyi miejskiéj Muszyńskiej na czas od 1 stycznia 1876 r. do końca grudnia roku 1881.

Do dzierżawy propinacyi dodanym zostaje dom nowo wybudowany, na restauracyę przeznaczony, obok dworca kolei żelaznej położony, któréj to ruch w bieżącym roku otwartym zostanie.

Cena fiskalna wynosi 3400 złr. w. a. od któréj 10% zakład do oferty, należycie ostęplowanéj, załączonym być ma, z wyrażném oświadczeniem, że się oferent warunkom licytacyjnym bezwarunkowo poddaje.

Warunki licytacyjne mogą być w magistracie każdego czasu przejrzane.

Muszyna dnia 11 kwietnia 1876 r.

Burmistrz *Midowicz.*

Szwalnia i skład gotowéj bielizny

w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej pod 3 lipami l. 440, posiadając znaczny zapas doborowej bielizny, z najlepszego materyału, podług najnowszych modeli wykonywanéj, sprzedaje takowy po nader umiarkowanych cenach. Poleca się zatem łaskawym względom S. Publiczności. Wszelkie zamówienia i roboty powierzone dokładnie i spiesznie wykonywa. (1124-2-3)

Salomea Reichman.

EDWARD FILIPOWICZ

przy ul. Grodzkiej l. 88, dom W. Schwarza

poleca swój

skład wyrobów złotych i srebrnych

po bardzo umiarkowanych i sumiennych cenach. Podejmuje się **reperacyj**, i przyjmuje zamówienia, które wykonywa czysto i dokładnie w krótkim czasie. (880-6-6)

WYPRZEDAŻ
w Salonie Mód
Adeliny Friedemann

przy ulicy Floryańskiéj L. 355, 1. piętro, naprzeciw handlu p. Feika.

Mam zaszczyt donieść Szan. Damom, że właśnie wróciłam z zagranicy i sprowadziłam na porę wiosenną i letnią kapelusze słomkowe, jakoto: brukselskie, bastowe, włósienne, florenckie, koronkowe; czepeczki, ubiorki, negliżyki, pióra i kwiaty paryskie.

Z powodu wyjazdu wyprzedaję po cenach najumiarkowańszych.

Wszelkie zamówienia wykonywa się w jaknajkrótszym czasie. (1147-2-4)

Padaczkę

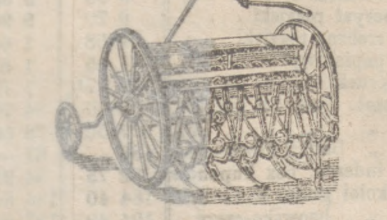
(epilepsyę) leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch**, Neustadt, w Dreźnie (Saksonia). — **Przeszło 8000 skutecznie wyleczonych.** (82-24-104)

Pewien większy **dom handlowy wywozowy serów Emmentalskich** poszukuje zdolnego i doświadczonego **ajenta na Kraków i prowincyę.**

Łaskawe oferty znaczone O. Y. 349 przyjmują pp. **Haasenstein & Vogler w Bernie** (Szwajcaryi).

(945-3-3) (H. 459 Y.)

ROBEY I SPÓŁKA w WROCŁAWIU



polecają swe doświadczone i nowo-poprawne **Siewniki rzędowe** o 9 do 18 rzędach i więcéj.

Uniwersalne siewniki szerokorzutne nowszéj konstrukcyi, 12' szerokie z osią w poprzek.

Grabie żelaz ze stalowemi zębami
Angielskie przetrząsacze siana
Aparaty do parzenia paszy.

Bliższych szczegółów udziela i przyjmuje zamówienia zastępca dla Galicyi (844-15-15)

Louis Stern w Krakowie

17 Rynek główny 17.

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I GĘBY

CUKIERKI Dethana (132-56) zalecane w słabościach **gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irrytacyi w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryusza.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom, profesorom i śpiewakom,** albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. — W Paryżu w aptece p. **Dethan**, Faubourg St. Denis, 90. — w Krakowie w aptekach pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha. — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego i u wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne.

Ajencya dzienników i korespondencyjne biuro inseratów
W. Piątkowskiego

we **Lwowie** przy ulicy Teatralnéj pod Nr. 9.

Główny skład i ajencya: „Przeglądu Polskiego", „Dziennika Mód", „Niemieckiéj Gazety Muzycznéj" C. M. Ziehrera w Wiedniu.

Przyjmuje i uskutecznia prenumeraty na wszystkie pisma miejscowe, krajowe i zagraniczne, niemniéj wszelkie ogłoszenia do wszystkich dzienników miejscowych, krajowych i zagranicznych, bez doliczenia za swe pośrednictwo jakichkolwiek kosztów.

Uskutecznia również wyjednania **wizy paszportowéj i dokumentów za granicę** w najkrótszym czasie.

Dla większéj wygody Szanownéj Publiczności Biuro od godziny 7½ rano do godziny 8 wieczór bez przerwy jest otwarte.

Dr. Fr. Lengila

Balsam brzozowy.



Już sam przez się sok roślinny, którzy cieczę z brzozy, gdy się drzewo wywierci, jest od najdawniejszych czasów znany jako środek przyczyniający się do piękności. Jeżeli się takowy według przepisu wynalazcy na balsam przyrządzi, tedy zyskuje na cudownej skuteczności. Jeżeli się n. p. wieczór posmaruje tymże twarz lub inna część skóry, **to się do zajutrz rana oddzielą prawie nieznacznie łuski pod któremi skóra staje się mieniąco biała.**

Ten balsam wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i znaki ospowe, nadaje twarzy kolor młodociany, a skórze białości, świeżości i delikatności, usuwa w najkrótszym czasie piegi, ostudy, pryszczyki, czerwoność nosa i wszystkie inne nieczystości skóry. Cena słoika z przepisem użycia 1 złr. 50 c. z przesyłką pocztową o 10 cnt. więcej. (714-5-12)

Składy: **we Lwowie** w apt. p. Zygm. Ruckera, pod srebrnym orłem.

!Po zniżonych cenach!



Krzesła polityrowane z plecionem siedzeniem . . . . . szt. złr. 2·25
Krzesła ogrodowe z plecionem siedzeniem . „ „ 1·40
Krzesła ogrod. do składania „ „ 1 55
Kanapy ogrodowe. . . . „ „ 5·80
Inne gatunki wedle cennika jaknajtaniéj.



Uprasza się usilnie Szan. Publiczność, aby w razie zakupna w składach mebli, **dla sprawdzenia tożsamości wyrobu, przekonała się,** czy meble **noszą firmę fabryki.** (1122-2-)

Zarząd fabryki mebli Kohna
w Krakowie przy ul. Wolskiej.

Zawiadomienie.



Louis Modern, **c. k. wyłącz. uprz. fabrykant gotowej bielizny,** ma zaszczyt donieść niniejszem Wysokiéj szlachcie i Szan. kupującym m. Krakowa i okolicy, iż na obecną porę znowu przybył do **Krakowa** i **w salonie Hotelu Drezdeńskiego na I. piętrze** wystawił na sprzedaż obfity skład swoich wyrobów **gotowej bielizny dla mężczyzn i dam.**

Wielki wybór **negliżów, szlafroczków, i kostiumów damskich** od złr. 4·50, 6 50, 8 do złr. 10, poręczonych jako prawdziwie francuskie kolorowe kretony i perkaliki, gładkie białe batysty, Nanzonk oraz negliżyków sznurkowych, rypsowych i pikowych, eleganckiego i odpowiedniego kroju od złr. 10, 12 do złr. 20. **Nocnych kaftaników damskich,** skromnych i bogato strojnych. Majtki i i spodnice dla dam, spodnice na kurz, spodnice barchanowe i flanelowe od złr. 4, 4 50, 5 50, 6 do 8 złr.

Nowe kroje kołnierzyków i mankietów dla mężczyzn i dam; zwracamy szczególniéj uwagę na szczegółowy oddział całkowitych **wypraw ślubnych,** ponieważ wyroby moje, jak wiadomo, są najlepsze, ceny moje najniższe. Spodziewając się licznego odbytu, zostaję

(1009 8-) z uszanowaniem

Louis Modern,
w Krakowie, Hotel Drezdeński I. piętro.

Podpisany komitet ma zaszczyt zaprosić niniejszem na w dniach

18 i 19 maja 1876 r.

w **Neubrandenburgu** (w Meklenburgu) odbyć się mający

Targ stadniny do chowu szlachetniejszych koni

Na sprzedaż tę, która w roku 1869 ustanowioną została, zgromadzają właściciele dóbr i stadnin z roku na rok coraz liczniejszą ilość koni, mianowicie szlachetnych silnych koni wierzchowych i powozowych, szczególnie także silnych ogierów rasy pociągowej, wierzchowej i roboczej. Także i w tym roku nadeszły już liczne zgłoszenia z najsłynniejszych stadnin meklenburskich i graniczących prowincyj pruskich.

Przybywającym na ten targ podaną jest obfita ilość koni tak dla hodowli jakoteż dla wszelakiego użytku, niemniej i **korzyść zakupna z pierwszej ręki.**

W połączeniu z tym targiem na konie odbędą się 19 maja popołudniu na placu targowym wyścigi, niemniej obfite rozlosowanie szlachetnych koni. **Neubrandenburg,** stacya kolei Fryderyka-Franciszka, oddaloną jest od Berlina 4, od Szczecina 3 a od Hamburga 7 godzin. (928-2-3)

Komitet.

Tajny radca nadworny Brückner, Podkomorzy von Buggenhagen, Dambeck, von Klinggraeff, Chemnitz. Radca Loeper. Baron von Maltzan. Kruchw. von Michael, Plasten. Starosta Müller, Mühlenhagen. von Oertzen, Remlin. Pogge, Gevezin. Hrabia Schwerin, Göhren.

Znany powszechnie ze swéj nieporównanéj dobroci i zupełnie świeży

Cement Grodziecki

poleca wszystkim interesowanym, po cenach niskich, reprezentant fabryki **W. Wróblewski w Banku Galicyjskim.** (861·5-)

Nie zagraniczne lecz krajowe środki toaletowe i lekarskie
wyrobu Józefa Trauczyńskiego
Apteka „pod Koroną" w Krakowie.

PASTA PIĘKNOŚCI nieszkodliwa nadająca cerze kolor jakby aksamitny. Cena 85 cent. — MYDŁO TOALETOWE nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. Cena 25 c. — MYDŁO GLYCERYNOWE stałe 40 c., gęste w flaszkach jak Sarga 80 c. — POUDRE NIESZKODLIWY Blanc i Rouge z puszkiem. Cena 1 złr. — WODA KOLOŃSKA po 40, 60, 80 cnt. do 3 złr. — PASTA DO ZĘBÓW Cena 25 i 50 cent. — WODA DO UST ochraniająca psucie się tychże, jakoteż niszczy woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 c. — PROSZEK do zębów roślinny nieszkodliwy 50 c. — MYDŁO na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 c. — MAŚĆ NISZCZĄCA odgniotki. Cena 50 cent. — OLEJEK PRZECIW GŁUCHOCIE. Cena 1 złr. 50 ct. — SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE usuwa gościec, reumatyzmy, porażenia itd. złr. 1·80 — KROPLE amerykań. od bólu zębów Majewskiego.— PŁYN DO FARBOWANIA WŁOSÓW na czarno, brunatno i blond po złr. 1·50. — CEMENT LUB GUTTAPERCHA do plombowania zębów. Cena 75 cent. — WATA UŚMIERZAJĄCA ból zębów natychmiast. Cena 25 cent. — KROPLE CUDOWNE od bólu zębów 50 c. — ELIXIR przeciw fluksyi do nacierania twarzy 50 c. — OCET TOALETOWY do mycia 75 c. — PŁYN wzmacniający porost włosów 75 c. — POMADY w różnych gatunkach i zapachach, fiksatoary po 50 c. — MYDŁO karbolowe, jodowe, żółciowe, siarkowe, smołowe, dziechciowe i grafitowe. — PASTYLKI PIERSIOWE od kaszlu 50 c. — CZOKOLADKA na robaki 20 c. — SYRÓP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY przeciw kaszlom, katarom, bólu piersi i t d. Cena 1 złr. 20 cnt. — PASTYLKI CZOKOLADOWE Z ŻELAZEM 50 cnt. — ZIÓŁKA KARPACKIE w kaszlach, katarach itd. 40 cnt. — WINO CHINOWE. — MAŚĆ CUDOWNA na wszelkie rany, skaleczenia 40 c. — BALSAM przeciw odmrożeniom 50 c. — PAPIER DO KADZENIA 25 c. — PŁYN do kadzenia w pokojach 50 c. — PŁYN ODWIETRZAJĄCY zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus itd. Cena 50 c. — PŁYN do prania bielizny po epidemicznie chorych, dwa numera złr. 1·50.— PROSZEK DESINFEKCYJNY odwaniający natychmiast, używany podczas ostatnich epidemij, jak i dotąd we wszystkich klinikach i szpitalach powszechnych krakowskich, funt 12 cent. — PROSZEK OCZYSZCZAJĄCY wszelkie naczynia złote, srebrne, mosiężne, miedziane itd. Można oczyścić natychmiast powyższym proszkiem tak doskonale, że nie potrzeba żadnych innych środków. Użycie proste: posypać nieco tego proszku na kawałeczek sukna i potrzyć dobrze jakiekolwiek naczynie metaliczne, a połysk natychmiast pierwotny nastąpi zadziwiająco ładny. Cena za 1 funt 50 cent. — PROSZEK NISZCZĄCY natychmiast pod zaręczeniem **pluskwy,** mole, przechowujące się w meblach, sukniach, futrach, itd. karakony i inne domowe owady.— PŁYN niszczący pluskwy i wszelkie owady 50 c. — KIT DO LEPIENIA SZKŁA i porcelany. 50 c.— Utrzymuje na składzie zawsze KROWIANKĘ STYRYJSKĄ oraz wszelkie lekarstwa zagraniczne, jak Pigułki Cauvina, Morisona, Blancarda z żelazem, Valeta z Dygitaliną 2 złr., przeciw biciu serca, Dra Croniera w newralgiach złr. 1 c. 85, z pepsiną, rozczyn żelaza Lerasa, syrup wapna Grimaulta, syrup Churchilla z wapnem, żelazem, sodą; wino chinowe z Cacao Bugeaud, Quina Laroch. — MĄCZKA SZWAJCARSKA dla małych dzieci zastępuje zupełnie pokarm naturalny, ordynowana przez wielu lekarzy. Sposób użycia bardzo prosty, rozgotuwuje się podług przepisu z wodą i wlawszy w flaszeczkę daje się dziecku do picia. Cena blaszanki 1 złr. 50 cent. — INSTRUMENTA chirurgiczne, — BANDAŻE różnego rodzaju, pojedyncze i podwójne rupturowe, pępkowe, — PASY brzuszne kobiece, — PESSARIA czyli wieńce w różnych kształtach, — POŃCZOCHY jedwabne na obrzękliny u nóg, — STELOSKOPY, — PLAISSIMETRY odciągacze pokarmowe dla kobiet, — PŁÓTNO kauczukowe na podkłady przy chorych, bardzo praktyczne, gdyż nieprzepuszcza wilgoci, przeto pościel się ani psuje ani też niemoże powietrze złe się formować, — FLASZKI do karmienia dzieci, — INCHALATORY do wdychiwań przy gardlanych chorobach, — NARZĄDY do wdmuchiwań gardlanych, — PULVERYZATORY do rozdrabniania perfum, jakoteż do rozpylania płynu odwietrzającego powietrze w pokojach przy słabych. — ZONDY żołądkowe, — CATETERY, — BOUGIE, — PODUSZKI KAUCZUKOWE KAPELUSIKI kauczukowe ochraniające bolesne brodawki u kobiet w czasie karmienia, — RESPIRATORY na usta przy silnych mrozach, złote lub srebrne, — KLYSOPOMPY metalowe i kauczukowe dak do lewatyw jak i do wstrzykiwań, — IRRYGATORY DRA. Eguisiera, — WSTRZYKAWKI szklanne to nosa, do ucha, — TUSZOWNICE maciczne, nosowe, — WSTRZYKAWKI podskórne, — CIEPŁOMIERZE decimalne dla oznaczenia temperatury chorych, oraz do kąpieli, — TRĄBKI do wzmocnienia słuchu, — KROPLOMIERZ, PĘCHERZE kauczukowe lub worki na lód, — RURY kauczukowe w różnych grubościach, SKUBANKA płócienna, lub angielska, — REZERWOARY moczowe, — KANKI kauczukowe, — SPECULA itd. — WYTWORY TOALETOWE wszystkie w dziennikach ogłaszane płyny do farbowania włosów, Blanc, Rouge, parfumy, wodę kolońską itd.

Na żądanie przesyła się cenniki franco.

Zamówienia zaś najwygodniej za zaliczką pocztową natychmiast się uskutecznia.

Powyższe środki wyrabia i utrzymuje **Józef Trauczyński aptekarz pod „Koroną" w Krakowie.** (26-58-)

Rzetelna wyprzedaż.

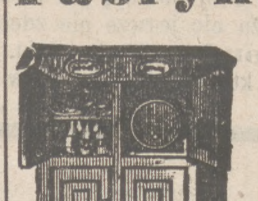
Przestrzegając zawsze interesu Szan. Publiczności i chcąc jéj zabezpieczyć w moim składzie **najtańszy i najrzetelniejszy sposób zakupna,** udało mi się nabyć **wielką masę konkursową,** która mnie w nader miłem stawia położeniu, wszelkie materye na suknie, niemniéj i płótna, kanwy, serwety i obrusy z adamaszku i drelichu, które **przedtem 70** do **80 c.** kosztowały, obecnie pomimo **wyborowego gatunku** za 78 centimetrów czyli łokieć wiedeń. sprzedawać po **27, 35 do 40 cent.** (711-6 10)

Upraszam niniejszem Szan. Publiczność o wczesne zamówienia na **wiosnę i lato,** gdyż zapas ze względu na nader niskie ceny, rychło wyczerpanym być może, przezco wszelkie dalszych zamówień z masy konkurs. zaspokoić nie byłbym w stanie.

Powszechnie uznany rozgłos mojéj **od lat** istniejącéj firmy **ręczy za rzetelne i punktualne wykonanie** zamówień, i rozsyłam wzory wszystkich istniejących wyrobów rękodzielniczych wszędzie darmo i opłatnie.

Henryk Singer, *Wien, Fünfhaus, Schönbrunnerstrasse 36.*

Fabryka przenośnych lodowni
inżyniera Franciszka Bollingera w Wiedniu



poleca swoje uznane za najlepsze i medalem odznaczone

CHŁODNIKI

na piwo, wodę, mleko, masło, mięso surowe,

chłodniki do potraw dla gospodarstw domowych, maszynki do robienia lodów, zbiorniki na lody, zupełne urządzenia szynkowe, kurki pieniące najnowszej konstrukcyi.

Illustrowane cenniki rozsyła się darmo.

Adres: An die Fabriks-Niederlage, Wien, IV, Heumühlgasse Nr. 2. (700-11-30)

ELATINA

PŁYN SMOŁOWY ZGĘSZCZONY ze SOSEN w NORWEGII.

Od 20tu lat przepisywany przez najsławniejszych lekarzy zawsze z pomyślnym skutkiem przeciw: dychawicy, utracie głosu, zwirowi w urynie, katarom pęcherza, słabościom piersiowym, w jednej chwili tamuje **plucie krwią** i **wszelkie krwiotoki.**

Liczne świadectwa lekarzy i osób wyleczonych. (698-5-12)

W Paryżu w aptece p. Ph. Beral, rue de la Paix 14, w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Prawdziwa kawa Francka.

Kawa ta, która się z najprzedniejszej cykoryi naszej własnej produkcyi wyrabia, cieszy się z powodu jej wybornych przymiotów powszechnem uznaniem, i znalazła szczególnie w monarchii austryacko-węgierskiéj nadzwyczajne rozpowszechnienie. Wzmacnia apetyt, a zapach kawy nadaje jéj piękny kolor i przedstawia zwłaszcza w porównaniu z innemi surogatami znaczną oszczędność.

Utrzymujemy u pp. (1073-2-10)

Reuvers & Reibscheid w Tarnowie,

którym powierzyliśmy ajencyę naszą na Galicyę, skład téj **prawdziwej kawy Francka;** upraszamy zatem z zapytaniami względem cenników i zamówień udać się tamże.

Henryk Franck Synowie w Ludwigsburg

właściciel pięciu fabryk: w Ludwigsburg, Rieth, Bretten, Heimsheim i Grossgarbach

Ogłoszenie.

Ponieważ zapowiedziana na dzień 24 października 1875 r, licytacya z powodu zmiany projektu budowy szkoły do skutku nie przyszła, przeto ogłasza się ponownie licytacyę na budowę szkoły w Morawicy obliczoną wedle kosztorysu na 14950 złr. wa. przez deklaracye pisemne opieczętowane in minus. Termin do składania ofert naznacza się **do dnia 5 maja 1876 r.** do godziny 12 w południe na ręce przewodniczącego rady szkolnej miejscowej w Morawicy (poczta Liszki) Składający oferty winni są zarazem złożyć vadium 10% Warunki, plan i kosztorys mogą być każdego czasu przejrzane w Radzie szkolnej w Morawicy. (1078-3-3)

Z Rady szkolnej miejscowej.

W Morawicy dnia 21 kwietnia 1876 r.

Zmiana lokalu.

Skład mąki, kaszy itd. z parowego młyna amerykańskiego, istniejący od lat kilkunastu w Sukiennicach pod firmą: P. Rutkowskiego, przeniesiony został do domu p. Rapaporta **przy ul. Ś. Jana od rogu ostatni sklep.** Zarazem upraszam o łaskawe dalsze względy Szan. Publiczności. (1136-3-3)

P. Rutkowski.

Obicia pokojowe (tapety)

najtańsze i najgustowniejsze

i **Story do okien patyczkowe i płócienne**

polecają (870-4-)

Kutrzeba & Murczyński,
Handel papieru w Krakowie.

W Szczawnicy na Miodziusiu

do sprzedania dom, zawierający 10 stancyj, piekarnię i sklep; położony przy głównéj drodze do Zakładu głównego; otoczony ogródkiem 15 sągów szerokości a 18° długości, zasadzonym drzewami owocowemi szczepionemi. — Bliższa wiadomość u p. *Czajkowéj*, piernikarki w Szczawnicy. (998-3-3)

Agronom, kawaler, poszukuje umieszczenia jako rządca.

wykazać się może chlubnemi świadectwami z ukończonej Akademii gospodarskiej w Prusach, także dowodami kilkoletnej praktyki na posadzie prywatnej przy gospodarstwie, oraz zwiedzał wszechstronnie gospodarstwa zagraniczne. Włada niemieckim i polskim językiem. — Bliższa wiadomość pod adresem **A. B.** poste restante na kolei w **Oświęcimiu.** (1128-2-3)

Apteka w Starym Sączu

poszukuje od **1 Czerwca** b. r. **Magistra** lub **Asystenta farmacyi.** (1075 3-3)

K. Jezierski.

Realność

pod Nr. 21 i 22 przy ulicy Długiej położona, składająca się z domu murowanego parterowego o 9 pokojach, tudzież z ogrodu obszernego, — jest z wolnej ręki **do sprzedania.** — Wiadomość na miejscu. (1121-2-3)

Kawy zdrowia

Dra Schwabego i **Dra Lutzego,** bardzo smacznéj i pożywnéj, szczególniéj dla słabych i dla dzieci, a pięć razy tańszéj od kawy indyjskiéj, premiowanéj na wiedeńskiéj wystawie światowéj, dostać można w Handlu **Jana Nagel w Krakowie,** Rynek główny. (1039-2-)

Kamienica

dwupiętrowa w zupełnie dobrym stanie, przy ulicy Ś. Jana, **jest do sprzedania.** Bliższa wiadomość przy ulicy Floryańskiéj pod Nr. 324 na I. piętrze. (1130-2-3)

Société d'hygiene française.

Woda Figaro

I. Bd. Bonne Nouvelle 1 w Paryżu.

Najnowszy i najlepszy nieszkodliwy środek na włosy na głowie i brodzie — jest do nabycia u **Wilhelma Fenza w Krakowie.** (894-5-)

Haasenstein & Vogler

in **Wien, Prag** und **Pest** befördern

Annoncen u. Reclamen

ohne Neben-Spesen in alle Zeitungen der Welt.

Gleiche Firmen in **Basel, Berlin, Bern, Bremen, Breslau, Chur, Dresden, Elberfeld, Erfurt, Fribourg, Frankfurt a. M., St. Gallen, Genf, Halle, Hamburg, Hannover, Köln, Lausanne, Leipzig, Lübeck, Lucern, Mannheim, Magdeburg, Metz, München, Neuchâtel, Nürnberg, Strassburg, Stuttgart, Zürich.**

Annoncen-Expedition.

Ogłoszenie konkursu.

L. 8289. (960-3-3)

Celem nadania stypendyów z fundacyami pod nazwą **„Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego"** ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są w części dla krewnych i imienników śp. fundatora, w części zaś dla innych ubogich uczniów krajowych szkół publicznych, a w szczególności dla synów ubogich mieszczan miasta Rzeszowa, lub téż niższych urzędników publicznych, krajowców, którzy przynajmniej przez pięć lat pełnili służbę w b. obwodzie Rzeszowskim; a nareszcie dla synów ubogich urzędników prywatnych, z zachowaniem atoli pierwszeństwa co do dwóch stypendyów dla synów lub dalszych potomków kuratorów fundacyj.

Każde stypendyum dla krewnych i imienników, wynosić będzie 150, 200 lub 300 złr. każde zaś inne 120, 150, lub 200 złr w. a. rocznie a to stósownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.

Chcący się ubiegać o nadanie rzeczonych stypendyów, winni wnieść podania swoje na ręce przełożonéj władzy szkolnej do Wydziału krajowego, **najdalej do 15 maja r. b.** i załączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie od właściwéj Zwierzchności miejscowéj, że ani kandydat, ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku, któryby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach. Nadto winni ubiegający się o stypendya przeznaczone dla krewnych, udowodnić swoje pokrewieństwo z fundatorem śp. Dr. Janem Towarnickim, byłym fizykiem obwodowym Rzeszowskim, a to za pomocą metryk, albo przynajmniej za pomocą wydanego przez czterech wiarygodnych mężów piśmiennego i należycie legalizowanego poświadczenia tej treści: iż kandydata o stypendyum jako krewnego śp. fundatora znają i uważają. — Ci nakoniec, którzy według tego co wyżej powiedziano mniemają mieć pierwszeństwo do reszty stypendyów, winni dotyczące własności swoje wiarygodnie udowodnić.

Stypendyści powyższej fundacyi, którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących, zatrzymać mogą stypendya jeszcze przez półtora roku, jeżeli składają ścisłe egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
Grott.

Dzierżawa domu gościnnego i propinacyi w Michałowicach na granicy Królestwa Polskiego, jest do wypuszczenia od 1 (13) Lipca 1876 r. — Bliższa wiadomość w Zarządzie dóbr Michałowice. (1126-2-3)

Cukiernia

z całem urządzeniem, w najcelniejszem miejscu położona, jest z wolnéj ręki **do sprzedania.** — Adres: **Z. W.** poste restante **Kraków.** (1076 3-3)

---

20 krów

czystéj krwi holenderskiéj, 4—5 letnich, razem lub pojedynczo są do nabycia w zarodowéj stajni w **Wiśniowéj, 4 mile od stacyi kolei Rzeszów.** — Na zapytania odpowiada kasyer p. **Dyszyński w Wiśniowéj,** poczta Strzyżów. (886-5-6)

Medal srebrny w Paryżu 1875 r.

PŁYN SMOŁOWY ODŻYWCZY z chlorhydro fosfatem wapna BARBERONA przeciw *osłabieniu, suchotom, słabościom piersiowym, ogólnéj niemocy, trudnemu trawieniu, krzywieniu się kości pacierzowéj, chorobom kości,* skutecznieszy od tranu rybiego.

KAPSUŁKI SMOŁOWE BARBERONA z czystéj smoły Norwegskiej, leczą: *Choroby kanałów oddechowych, Dychawicę, Kaszle, Gościec, Grypę, Choroby gardła, katary płuc i pęcherza.* (930-?-24)

Sprzedaż hurtowna w Paryżu E. THEURIER, 42 ul. Riquet. — w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; w Warszawie, w składach materyałów aptecznych PP. Mrozowskiego i Gallego.

BEZ BOLU

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Sellergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów itd. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (2778-45-100)

L. 18. D. D. T.
1876.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

podaje do powszechnéj wiadomości w myśl §. 11, Statutu gradowego

wykaz najwyższych cen

po jakich w Galicyi, w W. Ks. Krakowskiém, w Ks. Bukowińskiém i na Szląsku w pojedynczych powiatach, wszelkie rodzaje ziemiopłodów do ubezpieczenia **od gradobicia w r. 1876 przyjmowane będą.**

W powiatach A. Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Kraków, Limanowa, Myślenice, Mielec, Nowy Sącz, Nowytarg, Nisko, Pilzno, Ropczyce, Tarnów, Tarnobrzeg, Wadowice, Wieliczka, Żywiec, Szląsk,

W powiatach B. Biercza, Brzozów, Cieszanów, Dolina, Drohobycz, Gródek, Jarosław, Jaworów, Krosno, Lisko, Lwów, Łańcut, Mościska, Przemyśl, Rawa, Rzeszów, Rudki, Sambor, Sanok, Stare Miasto, Stryj, Turka, Żółkiew, Żydaczów,

W powiatach C. Bohorodczany, Bóbrka, Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Czortków, Horodenka, Husiatyn, Kałusz, Kamionka-st. Kołomyja, Kossów, Nadworna, Podhajce, Przemyślany, Rohatyn, Skałat, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Tarnopol, Tłumacz. Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów i Ks. Bukowińskie.

Pozycya	Gatunek zboża (A)	Waga 123 litrów czyli jedn. korca: kilogram.	funty wied.	Cena 123 litrów czyli jednego korca wagi obok wyrażonéj: Złr.	ct.	Gatunek zboża (B)	kilogram.	funty wied.	Złr.	ct.	Gatunek zboża (C)	kilogram.	funty wied.	Złr.	ct.
1	Żyto ozime	90	160	7	—	Żyto ozime	90	160	6	—	Żyto ozime	90	160	5	50
2	„ jare	90	160	7	—	„ jare	90	160	6	—	„ jare	90	160	5	50
3	Pszenica ozima	95	170	9	50	Pszenica ozima	95	170	8	50	Pszenica ozima	95	170	8	—
4	„ jara	95	170	9	—	„ jara	95	170	8	—	„ jara	95	170	7	50
5	Jęczmień	79	140	6	50	Jęczmień	79	140	5	50	Jęczmień	79	140	5	—
6	Orkisz	79	140	7	—	Orkisz	79	140	6	—	Orkisz	79	140	5	—
7	Owies	56	100	4	—	Owies	56	100	4	—	Owies	56	100	3	50
8	Hreczka	79	140	5	50	Hreczka	79	140	5	50	Hreczka	79	140	4	50
9	Kukurudza	95	170	6	50	Kukurudza	95	170	6	—	Kukurudza	95	170	5	—
10	Proso	100	180	6	50	Proso	100	180	6	—	Proso	100	180	5	—
11	Groch	100	180	9	—	Groch	100	180	8	—	Groch	100	180	7	—
12	Bób	100	180	8	—	Bób	100	180	7	—	Bób	100	180	6	—
13	Fasola	100	180	9	—	Fasola	100	180	8	50	Fasola	100	180	7	—
14	Soczewica	100	180	8	50	Soczewica	100	180	7	50	Soczewica	100	180	6	—
15	Wyka	100	180	7	50	Wyka	100	180	7	—	Wyka	100	180	6	—
16	Konicz czerw.	100	180	50	—	Konicz czerwony	100	180	45	—	Konicz czerwony	100	180	45	—
17	„ biały	100	180	60	—	„ biały	100	180	55	—	„ biały	100	180	55	—
18	Rzepak zimowy	84	150	11	—	Rzepak zimowy	84	150	10	—	Rzepak zimowy	84	150	9	50
19	„ letni	84	150	9	50	„ letni	84	150	8	50	„ letni	84	150	8	—
20	Lnianka	84	150	8	50	Lnianka	84	150	7	50	Lnianka	84	150	7	—
21	Konopie przędz.	56	100	16	—	Konopie przędz.	56	100	13	—	Konopie przędz.	56	100	10	—
22	Nasienie konop.	67	120	9	—	Nasienie konopn.	67	120	6	50	Nasienie konopn.	67	120	5	50
23	Len przędziwo	56	100	18	—	Len przędziwo	56	100	16	—	Len przędziwo	56	100	16	—
24	Nasienie lniane	84	150	11	—	Nasienie lniane	84	150	10	—	Nasienie lniane	84	150	8	50
25	Chmiel	56	100	70	—	Chmiel	56	100	60	—	Chmiel	56	100	60	—
26	Mak	56	100	15	—	Mak	56	100	15	—	Mak	56	100	15	—
27	Kminek	56	100	14	—	Kminek	56	100	15	—	Kminek	56	100	15	—
28	Anyż rosyjski	56	100	18	—	Anyż rosyjski	56	100	17	—	Anyż rosyjski	56	100	16	—
29	„ płaski	56	100	16	—	„ płaski	56	100	15	—	„ płaski	56	100	15	—
30	Tymotka	67	120	18	—	Tymotka	67	120	18	—	Tymotka	67	120	18	—
31	Kartofle	1	Korzec	1	50	Kartofle	1	Korzec	1	50	Kartofle	1	Korzec	1	—

Wolno jest podawać do ubezpieczenia ceny niższe od wyżéj oznaczonych; cen wyższych Dyrekcya do ubezpieczenia w myśl §. 11 Statutu przyjąć nie może. W razie gradobicia wynagrodzenie udzieloném będzie wedle cen ubezpieczonych, a nie wedle cen targowych.

H. Wodzicki. H. Komar. H. Kieszkowski. (1035-3-3.)

Trenczyn-Cieplice

w Węgrzech.

Oddawna słynne cieplice siarczane od 29 do 32° R. Przeciw gośćcowi, reumatyzmowi, newralgiom, porażeniom, chorobom skórnym i kości, kile, zołzom. Rozpoczęcie pory 1go maja. — O wygodę publiczności pod każdym względem postarano się najlepiéj. Lekarze kąpielowi: **Dr. Nagel i Dr. Ventura.** — Informacyi udziela najchętniéj (1093-3-20)

Zarząd kąpielowy.

„PURITAS"

mleko odświeżające włosy.

znakochronny.



„Puritas" nie jest żadną barwą do włosów, lecz płynem w rodzaju mléka, który posiada prawie cudowny przymiot, odświeżania białych włosów, t. j. powoli, a mianowicie **najdaléj** w przeciągu **czternastu dni** przywrócić im tę barwę, którą poprzednio miały.

„Puritas" nie zawiera żadnego pierwiastku koloru. Można włosy dowolnie wodą myć, można spać na biało powleczonych poduszkach, a jednak nie spostrzeże się śladu koloru, gdyż

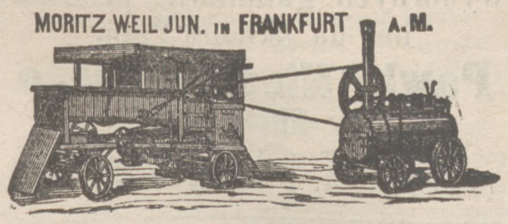
„Puritas"

nie barwi, lecz odświeża i to nietylko najdłuższe i najbujniejsze włosy kobiet, lecz także włosy i brody mężczyzn.

Flaszka **„Puritas"** kosztuje 2 złr. (z rozsyłką 20 c. więcéj na koszta), a sprowadzić ją można za zaliczką pocztową przez wyrabiających **Otto Franz & Co. w Wiedniu, Mariahilferstrasse 38.** (415-18-25)

Skład w **Krakowie** u **Konstan. Wiszniewskiego apt.** przy ul. Floryańskiéj. — We Lwowie: u Zygm. Ruckera apt. i Ludwika Janowskiego fryzyera. — W Tarnopolu: u Fr. Jamrogiewicza apt. W Tarnowie: u M. Głodzińskiego. — W Stryju: u W. Drogowskiego apt.— W Sadogórze: u D. Kubinowicza. — W Stanisławowie: u F. Stechera apt.

MORITZ WEIL JUN. in FRANKFURT a. M.



Młockarnie

o sile jednego, dwóch, trzech i czterech koni po cenie od złr. 250 do złr. 3500 za poręczeniem i na czas próby. Obszerne prospekta na żądanie darmo Ajenci są pożądani, tam, gdzie ich jeszcze nie mam. (926-9-9)

Maurycy Weil jun. w **Frankfurcie n. M.,** landw. Halle, w **Wiedniu,** Franzensbrückenstrasse 13.

Zakład gazowy i wodociągowy

FRYDERYK AROCKER,
w Wiedniu, VII, Mariahilferstrasse 24
im k. k. Stiftskasernen-Gebäude,
poleca się do wykonania



Umywalnik.



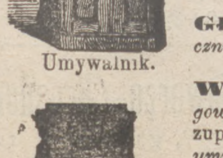
Wychodek.

zakładów gazowych, wodociągowych i telegrafowych dla *miast*, publicznych i prywatnych *budynków, teatrów, hotelów, parków i zakładów fabrycznych i t. d.*

Główny skład i fabryka *zwierciadeł, świeczników, kandelabrów, lamp wiszących, latarń i lamp do oświetlania gazem, naftą lub świecami.*

Wielki skład *studzien ściennych, studzien targowych i wanien kąpielowych* we wszelkiéj wielkości, zupełne *urządzenia kąpielowe, piece kąpielowe, natryski, umywalnie, wasserklossety i zupełnie bezwonne wychodki* najnowszéj konstrukcyi.

Skład *wszelkich części uzupełniających dla urządzeń gazowych i wodociągowych, urządzeń do pompowania i zakładów kąpielowych,* mianowicie: rur żelaznych, ołowianych i miedzianych, zasuwek, przewietrzaczy wszelkich rozmiarów.



Wychodek.



Wanna.

Na **zapytania o urządzaniu zakładów gazowych lub wodociągowych** w *Wiedniu* lub w *prowincyach* odwrotnie odpowiada, a dotyczące plany, rysunki i kosztorysy zaraz wykończa. (695-7-12)

Konfesyonał

nowy, składany, wygodny do przenoszenia, **jest tanio do sprzedania.** — Bliższa wiadomość: Ulica Łobzowska l. 97 u odźwiernego. (1135-2-2)

Towary gumowe

wszelkiego rodzaju
rozsyła za zaliczką (933-63-)
J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu Neubau, Stiftgasse Nr. 19.

Sprzedaż machin.

Z powodu zmniejszenia obecnie wielkiego składu **machin parowych, tokarni, wiertaczów i heblarni** tudzież wszelkich rodzai **machin rękodzielniczych** nowszej konstrukcyi dla **opracowań metalu i drzewa** sprzedaję po **znacznie zniżonych cenach.** (818-14-

B. Politzer,
c. k. dostawca nadworny,
Wien, Wiedeń, Wohllebengasse 6.

W WIEDNIU
Ringstrasse, Schottenring Nr. 3

Hôtel de France

Pokoje począwszy od 80 c. wyżéj, tanie pokoje na miesiące. — Dla rodzin pensyonat i zniżenie ceny. (1083-2-50)

Tokarnie, hyblarnie, machiny do przebijania, nożyce, prasy

do obrabiania metali i żelaza

dla *fabryk machin, warstatów reperacyjnych, ślusarń* i t. d. dostarcza odpowiednio konstruowane i starannie zrobione po tanich cenach *fabryka machin* **Jeanrenaud & Cie. w Wiedniu** X Himbergerstrasse Nr. 47. Medal za sługi w Wiedniu 1873 r., w Lincu 1875 r Cenniki przesyła na żądanie. [542 18-24]



Zdrowie i długie życie

można uzyskać, tylko przez zupełnie nieprzemakalne potu nie przepuszczające

amerykańskie patentowe obuwie

z drewnianemi podeszwami. Kamasze te z najlepszej skóry cielęcéj modnie zrobione, może każdy elegant lub elegantka nosić, gdyż są bajecznie tanie i nie do zniszczenia. (701-4-6)

Cena pary złr. 2 i 2 złr 20 c. wedle miary i za zaliczką.

Müller's Exporthaus w Wiedniu, Praterstrasse 43.
Dla odprzedających zniżka.

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI

w Krakowie
wydaje

LISTY ZASTAWNE

6% na walutę austryacką losowane w **18** lat.
6% „ „ „ „ w **36** lat.
oraz **7%** Listy dłużne „ w **20** lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Zakład Kredytowy w myśl §. 5 swych Statutów nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**
2. Bezpieczeństwo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa służy jako dalsza tychże listów gwarancya.
3. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z d. 24 Kwietnia 1874 r. Nr. 93 dz. pr. p. **zaintabulowanem zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucya na zabezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim, w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Kredytowym,
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10, oraz Bank u. Wechslergeschäft der Niederösterreichischen Escompte Gesellschaft, Kärtnerstrasse 9.
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank,
w **Ołomuńcu:** u A. C. Lederer,
w **Bernie:** w kantorze Laur. Herber,
w **Gracu:** w kantorze C. Pruckmayer & Comp.,
w **Bozen:** w kantorze D. Lehman.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżéj wymienionych instytucyach. (1844-17-)



Magazyn bławatny i konfekcyj

Henryka Schwarza w Krakowie
ulica Grodzka Nr. 88,
otrzymał

wielki wybór **nowości** wiosennych i letnich

mianowicie w **wełnie, perkalach** i **sukniach odpasowanych,**
gotowe **kostiumy** i **okrycia** (modele paryskie i berlińskie)
materye jedwabne czarne i kolorowe,
krawatki damskie, chustki i rotondy koronkowe,
materye meblowe, firanki, kapy na łóżka i stoły i t. d.

Tamże po cenach fabrycznych:

Skład płótna i bielizny stołowéj N. Langera i Synów,
Skład perkali białych i podszewek Braci Etrich.

Ten ostatni poleca się szczególnie szwalniom i zakładom krawieckim. (1029 3-4)

HEMOROIDY uśmierza się w dni kilka i leczy przez użycie PIGUŁEK i POMADY Dra A. LEBEL, który przyjmuje chorych, w Paryżu 113, ulica Lafayette. Przeczytać MONOGRAFIĄ HEMOROIDÓW, 20 wydanie, 1 tom in 8o, 4 franki. (699-7-26)

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka, — w Czerniowcach w aptece P. Golichowskiego.

WASSERHEILANSTALT in MÜRZZUSCHLAG

(Zakład leczenia wodą w Mürzzuschlag)

stacyi telegraficznéj i kolei południowéj (pociągu pospiesznego) w pobliżu Semmeringu, o 3 godziny odległy od Wiednia, pośród przecudnych gór styryjskich, z wygodnem i gustownem urządzeniem, taniemi i pięknemi pokojami. Pokoje pojedyncze po 2, 3, 4, złr. tygodniowo, pokoje na 2 osoby tak samo po 6 złr.

Charakter zakładu jako **leczniczy** jest pod każdym względem **ściśle** przestrzegany. Jak wiadomo, choroby, które wszelkim lekarskim radom opór stawiały, wyleczone zostają kuracyą wodną.

Otwarcie z końcem kwietnia. Prospekta rozsyła się na żądanie darmo.

Adres: „Wasserheilanstalt in Mürzzuschlag (Steiermark)".

Lekarz kierujący:
Dr. med. Eligiusz Hacker.

(946-3-3)

Kąpiele Reinerz

(Dusznik)

klimatyczne górskie miejsce lecznicze, zakład zdrojowy, żętyczny i kąpielowy w hrabstwie Kłodzkiem (Glatz) w pruskim Szlązku.

Rozpoczęcie pory dnia 17 Maja.

Skuteczne przeciw nieżytom **wszelkich** błon śluzowych, **cierpieniom krtani, chronicznej gruźlicy,** rozedmie płuc, zapaleniu oskrzeli, chorobom krwi, niedokrewności, bladaczce itd. tudzież macinnicznym i **chorobom kobiecym,** które ztąd powstają; w następstwach po ciężkich i zimnicznych chorobach i **połogach,** nerwowem i ogólnem osłabieniu, newralgiach, zołzach, reumatyzmie, wypocinowym gośćcu, kile.

Polecone dla przychodzących do zdrowia i słabowitych osób, tudzież jako przyjemny ze swych wspaniałych okolic górskich znany pobyt letni. (952-3-5)

Fabryka machin G. SIGLA w Wiedniu, IX. Währingerstrasse 47.



(90-11-12) Siewniki rzędowe
(systemu Garetta)

SIECZKARNIE
Szatkownice do buraków
Młynki żarnaki i t. d. i t. d.
Najlepszy wyrób. Gwarancya.

Fabryka machin G. SIGLA w Budapeszcie, Obere Donauzeile 48.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.
Odpowiedzialny Rządca drukarni Józef Łakociński.